

Dziś 8 stron.
W numerze
dodatek
tygodniowy
»Kultura i Życie«

Sztandar LUDU

Cena 15gr.
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
ROK VIII LUBLIN, 19 I 20 KWIETNIA 1952 R. NR 94 (2429)

Do Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP Towarzysza Bolesława Bieruta

Depesza Generalissimusa Stalina

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza **BOLESŁAWA BIERUTA**

W A R S Z A W A

W dniu Waszego sześćdziesięciolecia pozwólcie pozdrowić Was, Towarzyszu Prezydencie, jako wielkiego budowniczego i kierownika nowej, zjednoczonej, niepodległej ludowo-demokratycznej Polski.

Przesyłam Wam serdeczne życzenia zdrowia i sukcesów w Waszej działalności dla dobra bratniego narodu polskiego i dalszego umocnienia przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Radzieckim w interesie pokoju na całym świecie.

J. STALIN

Depesza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Do Przewodniczącego Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Towarzysza **BOLESŁAWA BIERUTA**

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w dniu Waszego 60-lecia gorąco pozdrawia Was — bojowego organizatora i kierownika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wypróbowanego bojownika o interesy klasy robotniczej i chłopstwa Polski, o zachowanie i umocnienie pokoju między narodami, o sprawę socjalizmu.

Serdecznie życzymy Wam dobrego zdrowia i nowych sukcesów w Waszej działalności, zmierzającej do dalszego rozkwitu bratniej Rzeczypospolitej Polskiej.

Komitet Centralny
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

»Jest naszą ambicją, aby zapewnić obecnemu i podrastającemu pokoleniu pełne napięcia i twórczych poszukiwań bogate życie w warunkach pracy pokojowej opartej na nowych stosunkach między narodami«

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP Towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na uroczystej akademii w Warszawie

Jestem do głębi serca wzruszony, drodzy moi przyjaciele, tak serdecznymi i gorącymi wyrazami waszych uczuć i życzeń z okazji mego 60-lecia.

Szczególnym wzruszeniem napelnia mnie ta potężna fala twórczych zobowiązań i czynów produkcyjnych, ten szeroki, ofiarny odzew mas pracujących, które pracą swą i serdecznym wysiłkiem dla swej ojczyzny, dla Polski Ludowej — dają dziś wyraz swym uczuciom, wypowiadają — jak zawsze — w twórczy i dobitny sposób swój stosunek do spraw, uznawanych za ważne. A ważną sprawą jest w tym wypadku, oczywiście, nie moja osoba, nie moje 60-lecie, lecz ważnym i istotnym jest to, co niewypowiedziane drogie jest dla nas wszystkim: dla Partii, dla klasy robotniczej, dla mas pracujących, dla narodu — idea wyzwolenia człowieka, wielka idea socjalizmu. Ta idea żyła, o nią walczyła przez dziesiątki lat polska klasa robotnicza, tę ideę wcielała dziś zwycięsko w czyn, przekształca ją w rzeczywistość pod przewodnictwem klasy robotniczej narodu polskiego.

Oczywiście, idee przeobrażają się w rzeczywistość tylko w procesie konkretnych walk klasowych, w których kierującą siłą jest partia rewolucyjna. Wiemy dziś nie tylko z własnych przeżyć, ale z doświad-

czeń historycznych zarówno polskiego, jak i międzynarodowego ruchu robotniczego — czym jest partia rewolucyjna, jaka jest jej rola i znaczenie dla zwycięstwa rewolucji proletariackiej, dla realizacji idei socjalizmu.

Cóż stanowi o sile naszej Partii? O sile jej stanowi więc z masami pracującymi w walce o urzeczywistnienie wielkiej idei proletariatu, idea, która ożywia polską klasę robotniczą, która tkwi głęboko w sercach polskich mas pracujących — idea wyzwolenia człowieka z wszelkich form wyzysku i przemocy, idei nieustannego podnoszenia dobrobytu mas, wzbogacania ich życia, pogłębiania kultury.

O sile Partii stanowi to, że jest ona awangardą klasy robotniczej — najbardziej rewolucyjnej i przodującej klasy w obecnej epoce historycznej. O sile Partii proletariatu stanowi to, że jest ona jedyną partią, która kieruje się programem, opartym na naukowym poznaniu praw rozwoju społecznego, że jest ona jedyną partią torującą ludzkości drogę w przyszłość ku lepszym i doskonalszym formom bytu społecznego i rozwoju człowieka, ku jego najpełniejszej wolności i twórczości. Dlatego wzorem i przykładem jest dla nas bohaterska Wschodniozwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików, która pod kierownictwem genialnych wodzów proletariatu — Lenina i Stalina — stojąc na czele mas w okresie Wielkiego Października, pierwsza dokonała historycznego wylotu w światowym systemie kapitalizmu. To Partia pod wodzą Stalina zabezpieczyła ludowi pracującemu ZSRR zwycięstwo w walce o zbudowanie nowego ustroju i społeczeństwa socjalistycznego a dziś krocząc zwycięsko ku komunizmowi. To Partia, kierowana przez genialnego stratega i wodza — Józefa Stalina — zabezpieczyła narodom ZSRR historyczne zwycięstwo nad faszystem w II wojnie światowej, dopomogła polskiemu ludowi pracującemu i innym narodom do zrzucenia jarzma kapitalizmu, nie szczędzi nam i innym narodom braterskiej pomocy w naszym budownictwie socjalistycznym i sprawia, że ZSRR stał się dziś ostoją i nadzieją całej postępowej ludzkości w walce o utrwalenie pokoju światowego. Wznosząc potężne budowle komunizmu i przeobrażając

przyrodę dla potrzeb człowieka, ZSRR pod wodzą WKP(b) stał się dziś gwiazdą przewodnią, wskazującą ludzkości niezawodną drogę dalszego wspaniałego rozwoju.

O sile Partii stanowi także jej organizacja, jej zwartość wewnętrzna oraz jej najściślejsza więź codzienna z wielomilionowymi masami bezpartyjnych ludzi pracy, jej wczucie się w tętno życia tych mas, w ich potrzeby i troski, w tym celu, aby umiejętnie pokierować walką o interesy mas pracujących, o ich całkowite zwycięstwo zgodnie z wielką ideą socjalizmu.

Polski ruch robotniczy, w którego zorganizowanych szeregach miało miejsce uczestniczyć wraz z wieloma towarzyszami obecnymi tu na tej sali, w ciągu przeważającej części swego życia, bierze za wzór sławną bohaterską i pełną zwycięstw drogę WKP(b). Od wielkiej i genialnej wodza WKP(b) Józefa Stalina — wielkiego teoretyka socjalizmu, kontynuatora nauki marksizmu—leninizmu, opartej na doświadczeniach międzynarodowego ruchu robotniczego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza uczy się kierować walką mas pracujących i ich ofiarną pracą nad budownictwem fundamentów socjalizmu.

A coż jest źródłem sił umysłowych i moralnych pojedynczego człowieka, źródłem jego wzrostu i rozwoju, coż jest źródłem wzrostu i rozwoju każdego z nas spośród wielotysięcznej rzeszy aktywistów partyjnych, źródłem wzrostu i rozwoju społecznego również każdego w Polsce człowieka pracującego — robotnika, chłopca, inteligenta?

Źródłem sił umysłowych i moralnych, źródłem wzrostu i rozwoju każdego z nas są idee, o wcielenie których walczy nasza Partia — kiedy jesteśmy stopień w nią czynnym, sercem, i myślą w jedną całość w każdej chwili swego życia, jeśli stanowią nieodłączną część siły Partii, jeżeli jesteśmy bezgranicznie wierni jej wskazaniom ideologicznym. Miliony ludzi bezpartyjnych dają dziś Partii naszą bezgraniczną ufność i zaufanie, ponieważ dzieje Partii, jej walka, jej ideologia, jej program, jej osiągnięcia, jej wskazania odpowiadają ich uczuciom, ich potrzebom, ich poczuciu słuszności. Ufność mas, ich wiara w słuszność wskazań Partii, poparcie

mas dla hasła Partii — to właśnie niezawodne źródło jej siły.

Ale dla nas, członków Partii, jest ona ponadto niezastąpioną i nieprzerwaną szkołą życia, szkołą hartu bojowego, szkołą myśli i uzdolnień osobistych. Jest ona dla każdego z nas wielką wychowawczynią, przewodniczką, źródłem siły i otuchy w najtrudniejszych nawet chwilach w życiu. Z uczuciem więzi z Partią łatwo byłoby także zginąć w walce, oddać jej ostatnie swe techniczne, gdyby zaszła tego potrzeba.

Z jej imieniem na ustach, za jej idee — oddawały życie setki i tysiące najlepszych bojowników, największych synów i córek polskiej klasy robotniczej i narodu. Partia jest źródłem kształtowania i umacniania najsłabszych uczuć w człowieku, ona to umacniała w naszych sercach miłość dla kraju ojczystego,

(Dokończenie na str. 2)

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów o nadaniu Prezydentowi RP orderu »Budowniczych Polski Ludowej«

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 17 kwietnia 1952 r. pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Ustawodawczego Władysława Kowalskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Państwa i Rady Ministrów, po-

święcone uczczeniu 60 rocznicy urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Rada Państwa i Rada Ministrów przyjęła następującą uchwałę:

„Rada Państwa i Rada Ministrów
nadają

BOLESŁAWOWI BIERUTOWI
Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej

w 60-tą rocznicę urodzin
za historyczne zasługi

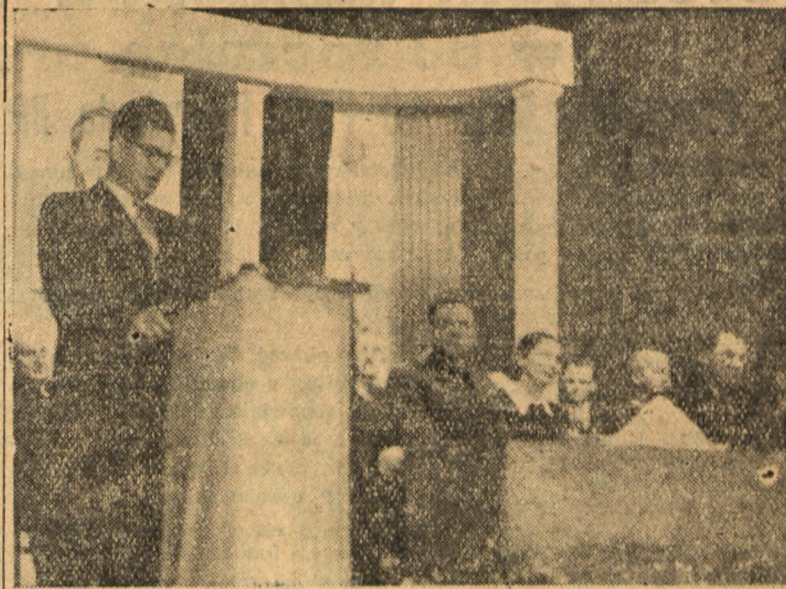
w kierowaniu społeczną i narodową walką
wyzwolenia Klasy Robotniczej i Narodu Polskiego
w budowaniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
jej siły i wielkość

w wytyczaniu drogi Narodu Polskiego do Socjalizmu
Order
»Budowniczych Polski Ludowej«.

Następnie zebrani udali się do Belwederu, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Orderu »Budowniczych Polski Ludowej«. W uroczystości uczestniczyli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

Odpowiadając na przemówienie Marszałka Sejmu Ustawodawczego, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut serdecznie podziękował Radzie Państwa i Rządowi za nadanie Mu najwyższego odznaczenia Polski Ludowej.

Akademia w Lublinie ku czci 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta



Wczoraj odbyła się w Lublinie uroczysta akademii ku czci 60 rocznicy urodzin Przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Na zdjęciu: fragment przydziału akademii. Przemawia I sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski.
(Sprawozdanie z akademii zamieszczamy na str. 2)

Uroczysta akademii w Warszawie

WARSZAWA, (PAP) — W dniu 18 bm. w 60 rocznicę urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta odbyła się w Warszawie staraniem KC PZPR, uroczysta akademii.

Na akademię przybył manifestacyjnie witany przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP. Bolesław Bierut. W akademii wzięli udział: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji masowych. Przewodniczył akademii marszałek Sejmu Kowalski.

Referat wygłosił sekretarz KC PZPR Ochab.

Na życzenia, złożone przez przedstawicieli społeczeństwa, odpowiedział Prezydent RP. Bolesław Bierut, któremu zgromadzeni urzędnicy żywiołowo owację.

Zgromadzeni wystosowali depeszę do Generalissimusa Józefa Stalina.

(Obok drukujemy przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Inne przemówienia i depeszę do Generalissimusa Stalina zamieścimy w numerze poniedziałkowym).

Sukces budowniczych elektrowni Miechowice

KATOWICE (PAP). Wspaniałym czynem produkcyjnym uczcili 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta budowniczy giganta naszej energetyki — elektrowni Miechowice. W przededniu rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta oddana została do ruchu próbnego olbrzymia turbina, największa z dotychczas istniejących w Polsce.

Uroczysta akademія w Lublinie w 60 rocznicę urodzin

Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP Bolesława Bierut

Państwowy Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie tonął w powodzi czerwieni. Zwisające z balkonów sztandary, wijące się wstęgą hańsę podnosiły jeszcze bardziej uroczysty nastrój. W teatrze zbrali się przedstawiciele świata pracy Lubelszczyzny.

Dźwięki Hymnu Narodowego rozpoczęły uroczystą akademię ku czci 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, syna ziemi lubelskiej.

W prezydium zasiadli: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Józef Kalinowski, Bronisław Jachimowicz i Olga Zebur, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Kazimierz Kowalczyk, przewodniczący ORZZ Piotr Klimmek, przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego SD Stefan Szubert, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL Jęzierski, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP Stefan Filipczak, przedstawiciele wojska, naukowców, przodownicy pracy oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych z województwa lubelskiego. W prezydium znaleźli się również towarzysze z lat dziecińczych, a potem lat walki towarzysza Bieruta, członek KC PZPR tow. Józef Szydłowski, tow. Jan Sikorski i Wanda Papieska.

Po zagajeniu przez tow. Kryńskiego na salę weszła przy dźwiękach werbla delegacja harcerzy lubelskich. Przyjęta ona została huraganowymi oklaskami zebranych.

W głębokiej ciszy padają na salę słowa meldunku do towarzysza Bieruta, odczytanie przez drużynę Jadwigę Wtykło, uczennicę VI klasy szkoły TPD Nr 1 w Lublinie, członka drużyny harcerskiej im. Karola Świerczewskiego. Mówi ona m. in.:

„My, harcerki i harcerze Lubelszczyzny, w dniu 60-lecia Twoich urodzin składamy Ci najserdeczniejsze życzenia. Życzymy Ci długich lat pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny. Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że możemy się uczyć w jasnych i ciepłych szkołach, które pod Twoim kierownictwem wy-

budowały ręce naszych ojców i braci.

Aby okazać Ci, jak Cię kochamy, podjęliśmy z okazji Twoich urodzin wiele zobowiązań, które pomogły nam w osiągnięciu lepszych wyników w nauce i wzmocnieniu dyscypliny uczniowskiej.

Przyjmij nasze gorące pozdrowienia hasłem harcerskim „Czuwaj!”.

Przy gromkich okrzykach na cześć Prezydenta harcerze wręczyli Prezydium ogromne kosze barwnych kwiatów.

Referat o życiu i działalności tow. Bieruta wygłosił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie tow. Józef Kalinowski.

Przemówienie tow. Kalinowskiego przerywane było wielokrotnie okrzykami na cześć Prezydenta. Huczne oklaski łączyły się ze skandowanymi słowami: „Stalin — Bierut” — „Stalin — Bierut”... Radość i wzruszenie maluje się na każdej twarzy.

Padają okrzyki: „Niech żyje Towarzysz Bierut — wierny uczeń Towarzysza Stalina” podchwyczone natychmiast przez setki uczestników akademii.

I znów okrzyki:

„Niech żyje Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR Towarzysz Bierut” — „Niech żyje Wódz Narodu, Prezydent Polski Ludowej Towarzysz Bolesław Bierut”!

Gdy tow. Kalinowski skończył — na salę weszła delegacja z Fabryki Samochodów Ciężarowych. Równym diarskim krokiem, przepasanymi czerwonymi szarfami z napisem „FSC” szli bracia Graniczko, przodujący robotnicy FSC oraz inżynier Henryk Sztraj.

Wzruszonym głosem odczytuje Henryk Sztraj meldunek dzielnej załogi do Prezydenta.

Meldunek przedstawiciela bohaterskiej załogi przerywany był wielokrotnie oklaskami. Szczególnie radośnie przyjęli zgromadzeni meldunek o dodatkowym zobowiązaniu podjętym z okazji nazwania Fabryki Samochodów Ciężarowych imieniem Bolesława Bieruta.

„Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych traktuje fakt nazwania swojego zakładu imieniem towarzysza Bolesława Bieruta, jako dowód wielkiego zaufania okazanego jej przez Partię i Rząd Polski Ludowej.

Załoga naszej fabryki, robotnicy, technicy, inżynierowie i personel administracyjny nie zawiodą okazanego im zaufania i tak jak dotychczas prowadzili zwycięską walkę o przedterminowe uruchomienie pierwszego etapu produkcji i wypełniali z nadwyżką plany produkcyjne, tak w dalszym ciągu walczyć będą o przedterminowe uruchomienie nowych wydziałów produkcyjnych, o rytmiczne i przyspieszone wykonanie planów produkcyjnych.

W związku z nadaniem naszej fabryce imienia Towarzysza Bieruta, my robotnicy i pracownicy Fabryki Samochodów Ciężarowych podjęliśmy następujące zobowiązania:

— Uruchomić Halę Obróbki Drzewa w dniu 22 lipca 1952 r. to jest na 8 dni przed terminem.

— Uruchomić Halę Narzędziową na dzień 7 listopada 1952 r. to jest na 23 dni przed terminem.

— Wykonać roczny plan produkcji samochodów na dzień 15 grudnia br. to jest na 15 dni przed terminem.

Niech te zobowiązania będą wyrazem zrozumienia przez naszą załogę obowiązku, jaki nakłada na nasz zakład nadanie mu imienia Towarzysza Bolesława Bieruta, wyrazem gotowości załogi do jeszcze bardziej wydajnej i ofiarnej pracy dla zwiększenia siły gospodarczej i obronnej ojczyzny.”

Na zakończenie części oficjalnej akademii tow. Kryński odczytał list do Towarzysza Bieruta, który przyjęty został entuzjastycznymi oklaskami zebranych.

Dźwięki Międzynarodówki zakończyły uroczystą akademię. W części artystycznej wystąpił gorący przyradowany przez publiczność zespół Domu Wojska Polskiego z Warszawy.

W dniu wielkiego święta

Fabryka Samochodów Ciężarowych

w Lublinie

otrzymała imię Bolesława Bieruta

Wcześniej niż zwykle zamilkł zgrzyt olbrzymich dźwigów, ustał szmer sunącej powoli taśmy montażowej. Szybciej niż zwykle podążali ku wyjściu robotnicy. Słoneczną, zakurzoną drogą skierowali się ku świetlicy.

Dzień wczorajszy to jeden z tych najpiękniejszych, które przeżyła załoga FSC, w ciągu krótkiego okresu budowy i uruchomienia fabryki. W dniu tym jeden z największych budowanych w Planie 6-letnim obiektów przemysłowych naszego województwa otrzymał imię pierwszego budowniczego Polski Ludowej — towarzysza Bolesława Bieruta.

W obecności ponad tysiąca robotników FSC, licznie przybyłych gości z innych fabryk i zakładów pracy, w sali pełnej kwiatów, zieleni i czerwonych sztandarów nastąpiło otwarcie uroczystej akademii, poświęconej 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta. Otwarcia tego dokonał sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. Makuch. W Prezydium zasiadli przybyli goście: sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski, sekretarz KM PZPR tow. Kowalczyk, inżynier i doradca radziecki tow. Czumałow, dyrektor FSC tow. Gielewski, dyrektor ZB 4 tow. Ozarko oraz przodownicy pracy tow. tow.: Sagadyn, Zagórski, Michalski, Pankow, Gąsior i inni.

„Z radością i dumą komunikuję wam drodzy towarzysze, — przemówił do robotników I sekretarz KW tow. Kalinowski — że na waszą prośbę tow. Bierut zgodził się, aby Wasz zakład, chłuba Lubelszczyzny — nosił Jego imię...”

— Niech żyje nasz ukończony Wódz, towarzyszu Bolesław Bierut. — Niech żyje...! Niech żyje!!

Oklaski przerywały słowa mówcy. Okrzyk wzruszonych głosów zlewa się w mocno skandowane słowa: „Bie-rut, Bie-rut, Bie-rut”.

W tej chwili właśnie unosi się w głębi podwyższenia kurtyna z datą wielkiej rocznicy 18.IV.1952 Oklaski przybierają na sile, bo oto oczom zebranych ukazuje się w głębi portret towarzysza Bieruta, a obok napis: „FSC im. Bolesława Bieruta”. U dołu, na tle oszklonej hali montażowej mkną miniaturowe „Lubliny”.

„Entuzjazm, z jakim powitaliście tę wiadomość — mówi dalej tow. Kalinowski — świadczy o tym,

że umieście godnie nosić imię dane waszej fabryce w tak uroczystym dla wszystkich Polaków dniu. Wierzę, że robotnicy głównej taśmy montażowej jeszcze lepiej i sprawniej będą montować nowe samochody, że brygady Kubicy, Graniczki, Kolasy, im. Świerczewskiego i im. Dzierżyńskiego jeszcze wytrwale będą walczyć o rytmiczne wykonywanie planów, o szybsze oddanie nowych obiektów produkcji, o rozwinięcie współzawodnictwa, o oszczędność materiału.

Wypełniając swe zadanie jak najlepiej, będziecie służyć ludowi i Polsce, która pod przewodnictwem towarzysza Bieruta wielkimi krokami zdąża do socjalizmu”.

Znów pelen entuzjazmu okrzyk gęstszy słowa, twarze pełne dumy i radością. Spracowane dłonie robotników biją brawa, gdy na mównicę wchodzi najmilszy gość — radziecki inżynier tow. Czumałow. Kilka prostych, serdecznych słów przekazanych w obcym, lecz jakże bliskim każdemu robotnikowi języku, sprawia, że oklaski prawie nie milkną.

— Niech żyje Związek Radziecki!
— Niech żyje Generalissimus Stalin!

Również podniosłym fragmentem uroczystości było podjęcie na cześć mianowania fabryki im. Bolesława Bieruta nowych zobowiązań produkcyjnych.

— Do dnia 22 lipca, czyli na 8 dni przed terminem postanowiliśmy uruchomić halę obróbki drzewa — zameldował tow. Głos.

— My na 23 dni przed terminem uruchomimy Halę Narzędziową — mówił ślusarz Kolasa.

Robotnicy Taśmy Montażowej zobowiązali się wykonać roczny plan produkcji samochodów do dnia 15. XII.52 r.

* * *

Zafurgotaty na wietrze czerwone chorągiewki. Wśród śpiewu i radosnych okrzyków ruszyło 40 nowych lśniących „Lublinów”, wodzących załogę na ulicę Sierocą. Prowadził je „najmłodszy” samochód ciężarowy, który poprzedniego dnia zszedł z taśmy. Wśród wąskich zaułków robotniczej dzielnicy, ponad tysiąc robotników FSC ze wzruszeniem śledziło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, na ścianie domu, w którym spędził swe dzieciństwo i młodość towarzyszu Bolesław Bierut.

Depesza do Prezydenta Bieruta wystosowana przez uczestników akademii w Lublinie

DO
TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA

W a r s z a w a — Belweder

Drogi Towarzyszu Prezydencie!

Zebrani na uroczystej akademii w 60-tą rocznicę Twoich urodzin, przedstawiciele ludności pracującej Lubelszczyzny — przesyłają Ci serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra, rozwoju i umacniania naszej Ludowej Ojczyzny, dla dobra naszego narodu.

Dumni jesteśmy z tego, że urodziłeś się i wychowałeś na lubelskiej ziemi, że tu między nami rozpoczynałeś swoją drogę walki o wyzwolenie narodowe i społeczne mas pracujących Polski, że z tej drogi nigdy nie zboczyłeś i że dziś widzisz po niej cały nasz naród, zjednoczony wokół Ciebie w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, do jasnej przyszłości — do socjalizmu.

Za ten plan i za jego realizację my, Lubliniacy, jesteśmy naszej Partii i Tobie osobiście szczególnie wdzięczni, bo oto dziś w najbardziej głuche zakątki naszego województwa, które sanacja zaliczała do tzw. Polski B — wdziera się nowe życie. Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, fabryka, która dziś otrzymała Twoje imię, — kombinat tłuszczowy w Bodaczowie, Poniatowa, WSK, Kraśnik i cały szereg mniejszych zakładów przemysłowych oraz ogromne inwestycje mieszkaniowe i kulturalno-oświatowe — wyrównują krzywdy wyrządzone naszemu miastu i naszemu województwu przez sanację.

Wyrazem tej wdzięczności są zobowiązania, jakie masy pracujące Lubelszczyzny podjęły dla uczczenia Twojego jubileuszu i święta 1 Maja.

Zobowiązania produkcyjne w fabrykach wynoszą u nas w przeliczeniu na pieniądże około 40 milionów złotych, z tego wykonano już zobowiązania wartości 5 milionów złotych. Zobowiązania podjęła też lubelska wieś. Półtora tysiąca gromad zobowiązało się podnieść wydajność z ha, zwiększyć pogłowie bydła, trzody i drobiu oraz wykonać szereg prac o charakterze kulturalnym i społecznym. Już ponad 20 gromad zrealizowało swe zobowiązania.

Przyjmij od nas ten meldunek jako podarunek urodzinowy od ziomków z Lubelszczyzny, jako nasz wkład w dzieło, o które całe życie walczyłeś, w dzieło walki o postęp, o umocnienie naszej suwerenności.

W dniu Twojego święta przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że w oparciu o Twoje wskazania będziemy lepiej i wydajniej pracowali w fabrykach, na roli i w biurach, będziemy umacniać sojusz robotniczo-chłopski, podstawę siły naszego Państwa, będziemy pogłębiać i zacieśniać przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego — ostoję pokój i postępu.

Przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że biorąc wzór z Twojego życia, będziemy konsekwentnie realizować linię naszej Partii, że zespoleni w narodowym froncie walki o pokój i o realizację Planu 6-letniego wypełnimy zadania, jakie przed nami stoja — wykonamy wielki plan przebudowy, Plan 6-letni.

Przemówienie Towarzysza Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gorący proletariacki patriotyzm, który łączył się nierozdzielnie z poczuciem solidarności międzynarodowej, z wielką internacjonalistyczną ideą walki o socjalizm. Dzięki Partii i jej bojowej rewolucyjnej ideologii proletariackiej uchwyciliśmy głęboką więź dziejowych losów własnego narodu polskiego i jego najżywniejszych interesów — z walką klasy robotniczej, z wiarą w zwycięstwo socjalizmu.

Nasz naród, który całym sercem czerpie z 1000-letniego dorobku poprzednich pokoleń, wkroczył od 8-miu lat na nową drogę dziejową. Stał się on narodem robotników i chłopów, którzy zerwali pęta, krępujące ich w ciągu wieków i dziś szybko rośnie w siłę nasza umiłowana ojczyzna. Dzięki nowym możliwościom zdobycia wykształcenia i kwalifikacji — wyzwala ona i wydobywa z mas ludowych niezwykle talenty, uzdolnienia i wytrwałość w pracy. Otwiera to przed naszym narodem olbrzymie perspektywy.

Dla nas, ludzi Partii, troska o prostego człowieka, człowieka o zwykłym — ale jakże czułym — sercu, troska o lepsze jego życie, o lepsze jego losy i przyszłość jest sprawą najświętszą.

Tę troską kierujemy się również, kiedy nawołujemy do wzmocnionej pracy, kiedy budzimy w sercach milionów ludzi poczucie dumy z wyników swej pracy, kiedy budzimy pęd do szlachetnego współzawodnictwa, kiedy nawołujemy do wytrwałości i hartu, do przełamywania trudności, trudności wzrostu, których niepodobna ominąć przy tak wielkim zasięgu

zadań, jakie my mamy przed sobą, które musimy i potrafimy przełamać szybko na naszej drodze do socjalizmu.

Należymy do obozu pokoju, do obozu, który poczuwa się do odpowiedzialności za losy swego narodu i za losy ludzkości, za losy jej kultury, za jej obronę przed pożogą, rozpalaną przez imperialistycznych ludobójców.

Jest naszą ambicją, aby zapewnić obecnemu i podrastającemu pokoleniu pełne napięcia i twórczych poszukiwań bogate życie w warunkach pracy pokojowej, opartej na nowych stosunkach między narodami, których wzór daje nam wielki Związek Radziecki.

Nie ma nic bardziej zaszczytnego, jak sprostać temu zadaniu i pokrzyżować zbrodnicze plany podpalaczy świata.

Partia nasza i jej kierownictwo powierzyły mi, jako swemu długoletniemu członkowi, odpowiedzialne zadania organizacyjne i państwowe. Sądzę więc, że te serdeczne uczucia, które z okazji mego 60-lecia polskie masy pracujące wyraziły nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach, w pracy produkcyjnej, w zobowiązaniach twórczych i współzawodnictwie socjalistycznym dotyczą w całości Partii, są wyrazem uznania dla jej wysiłków i zasług. W jej imieniu przede wszystkim pragnę złożyć najgorętsze podziękowanie uczestnikom współzawodnictwa, realizatorom twórczych zobowiązań i czynów produkcyjnych oraz wszystkim, którzy w listach, utworach i wypowiedziach,

w różnych też innych formach nadesłali mi wyrazy swych życzeń, pozdrowień i uczuć. Co się mnie osobiście tyczy, staram się wypełniać powierzone mi zadania w miarę moich sił i umiejętności. Chciałbym zapewnić was, towarzysze, że niczego nie pragnę więcej, jak sprostać godnie tym zadaniom.

Oczywiście, zadaniom kierowania polityką Partii, zadaniom prawidłowego wytyczania kierunku rozwoju i umacniania naszego Państwa Ludowego — może sprostać tylko jednolity, zwały, doświadczony i zahartowany w walce zespół ludzi, tylko kolektyw bezgranicznie wierzący sprawie proletariackiej i wielkiej idei socjalizmu, umiejący stosować w swej codziennej pracy naukowe metody marksizmu-leninizmu.

Partia nasza ma taki zespół ludzi — jest nim Komitet Centralny Partii, jej Biuro Polityczne. Kierownictwo PZPR strzeże też jak najwierniej zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego i ścisłej współpracy z innymi stronnictwami i organizacjami, stanowiącymi oparcie politycznej władzy ludowej. W swej codziennej pracy organizacyjnej i ideologicznej kierownictwo Partii opiera się na ofiarnym wysiłku wielu tysięcy aktywistów, wypełniających z najwyższym oddaniem wspólną wolę Partii, która od dziesiątków lat kroczy na czele polskiej klasy robotniczej, a dziś stała się Partią, której zaufała ludność polska, Partią bojowników o najwyższe potrzeby i cele narodu, o jego siłę, wielkość i twórczość, szczęśliwą przyszłość.

G. Jankowski — Karol Darwin, twórca teorii ewolucji. R. Lisowski — Dwa życia Józefa Polkowskiego. H. Piłta — Ognisko Muzyczne w Lublinie. J. Szczęśliwska — świetlice przed 1 Maja. H. Gawarecki — Mury obronne Lublina. J. N. Kłosowski — „Dziwczyną walczy”. Z. Mikulski — Włosna u sekretarza partii.

KULTURA I ŻYCIE

Tygodniowy dodatek »Sztandaru Ludu«

Nr 4

Lublin, 20 kwietnia 1952

Rok I

Bolesław Bierut opiekun kultury Polski Ludowej

Tow. Bolesław Bierut, który jest kierownikiem całokształtu życia politycznego, społecznego i gospodarczego Polski Ludowej wiele uwagi poświęca w swoich wystąpieniach zagadnieniom kultury, nauki i sztuki.

Kultura Polski Ludowej to kultura całego narodu i dla całego narodu. W odróżnieniu od państw burżuazyjnych, gdzie odbiorcami kultury były tylko nieliczne uprzywilejowane jednostki, u nas twórcą i konsumentem kultury jest cały naród. Twórcy w państwach kapitalistycznych uzależnieni są od gustów burżuazji, która chce kulturę wykorzystywać dla ugrunтовania przewagi swej klasy i ideologicznego rozbrojenia mas pracujących. Dlatego też twórcy kultury w państwach burżuazyjnych, jeśli chcą sprzedawać swe dzieła muszą tworzyć takie rzeczy, które odpowiadają klasie posiadającej, klasie wyzyskiwaczy. U nas, gdzie odbiorcą kultury jest cały naród, gdzie z jej dobrodziejstw korzystają mogą najszerze masy robotników i chłopów, twórcy kultury — inżynierowie dusz ludzkich — muszą pomagać w wychowywaniu tych mas, muszą widzieć te masy i to nie tylko jako konsumenta sztuki, ale i jako temat do twórczości.

Towarzysz Bierut na otwarciu radiostacji wrocławskiej 16.XI. 1947 r. mówił na ten temat:

„Cechą charakterystyczną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszych ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi, a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomym i twórczym czynnikiem dzieł.”

Cóż warta byłaby twórczość artystyczna, coż warta byłaby sztuka, wiedza czy literatura, która by nie dostrzegała, nie pojmowała, nie czerpała natchnienia z tych głęboko rewolucyjnych przemian i zjawisk, które się dokonywały, które nurtują w umysłach, które wstrząsają podświadomości psychiką milionów prostych ludzi.”

Kultura w Polsce Ludowej stała się dostępną dla wszystkich. Powstał już u nas nowy czytelnik książki, nowy widz teatralny, nowy słuchacz muzyki, coraz więcej robotników i chłopów ogląda dzieła naszych artystów. Ten nowy odbiorca kultury coraz częściej zaczyna sam tworzyć. Coraz szerzej występują w zespołach świetlicowych, malują obrazy, grają w orkiestrach, śpiewają w chórach, a nawet piszą o sobie robotnicy i chłopcy. Kultura w państwie demokracji ludowej jest coraz bardziej powszechna.

„Upowszechnienie — mówił w tym samym przemówieniu towarzysz Bierut — to znaczy ogarnięcie atmosferą i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobania kulturalnych i artystycznych, milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie

zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zaspokajanie.

Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej to znaczy wyzwolenie jej ze starych przesądów, to znaczy tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujących do najcenniejszych walorów spuścizny kulturalnej.”

Kultura Polski Ludowej nawiązuje do najpiękniejszych tradycji naszej kultury narodowej. Dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza czy Żeromskiego uzyskują dziś nakłady wielokrotnie przewyższające wszystkie wydania do roku 1939. Muzyka Chopina dociera do najszerzych mas narodu.

Towarzysz Bierut na inauguracji Roku Mickiewiczowskiego mówił:

„Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski narodowi, ponieważ w życiu jego i dziełach górował ponad wszystko głęboki nurt społeczny i nurt ludowy.”

I dalej:

„Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski masom ludowym, ponieważ umiał łączyć gorący patriotyzm z troską o wyzwolenie człowieka. Umiał dostrzec tę prawdę wielką, że szczerą i prawdziwą miłość dla ojczyzny ujawnia się najpełniej w głębokim i rewolucyjnym internacjonalizmie.”

I to wszystko, co związane było z narodem wyszło z ludu i jest bliskie każdemu Polakowi, jest nierozdzielalną częścią całej naszej narodowej kultury.

Na przemówieniu rozpoczynającym Rok Chopinowski w 1949 r. towarzysz Bierut mówił o tym wielkim kompozytorze polskim, odpowiadając na pytanie, gdzie tkwi tajemnica uroku Chopina:

„Chopin czerpał z nieprzebranej skarbnicy twórczości ludowej, z motywów i melodii ludowych na naszym Mazowszu, melodii, które utkane były w ciągu stuleci i odzwierciedlały smutki i radości tego ludu, jego niedole i tęsknoty niewypowiedziane. Chopin potrafił swym geniuszem melodie te wzbogacić i wysubtelnić, potrafił z nich wydobyć najistotniejsze cechy naszej twórczości narodowej. Genialność Chopina jest wymownym świadectwem, że twórczość naprawdę wielką wyrasta z tego, co ludowe i dzięki temu staje się dorobkiem ogólnoludzkim.”

Kultura Polski Ludowej czerpie z twórczości narodowej toczy nieustępliwą walkę z wszelkimi wrogimi reakcyjnymi prądami. Narady literatów, artystów i muzyków wypowiedziały się przeciw wpływom formalizmu, naturalizmu i wszelkim innym nierealistycznym kierunkom. Sztuka realizmu socjalistycznego, która coraz bardziej wypiera wszystkie wrogi i wsteczne kierunki odzwierciedla prawdziwe życie. Bohaterem jej staje się prosty człowiek widziany w określonych warunkach życia, w rozwoju stosunków spo-

łecznych, które decydują o rozwoju jego psychiki.

Kultura Polski Ludowej przechodząc coraz mocniej na tory realizmu socjalistycznego toczy walkę z wpływami kosmopolityzmu, o którym mówił tow. Bierut na II Plenum KC PZPR:

„...zwalczanie kosmopolityzmu jako ideologii rezygnacji z praw i potrzeb własnego narodu oraz kapitulancja wobec imperializmu łączy się z walką o pokój i niepodległość.”

„W dziedzinie kultury kosmopolityzm wyraża się u nas w niedocenianiu narodowego dorobku kulturalnego, w wyrzekaniu się własnych postępowych tradycji, w człobitności wobec schyłkowej kultury kapitalistycznej i wszelkich jej wynaturzeń, w pozbawionym często godności padaniu płackiem przed amerykańską sztuką, kulturą, literaturą i nauką niezależnie od istotnych ich wartości. W Ameryce kosmopolityzm jest supernacjonalizmem, w krajach marszałowskich przybiera postać kapitulancja i zdrady narodowej. U nas walka z kosmopolityzmem, narodowym kapitulanciem i nihilizmem narodowym łączy się z walką z nacjonalizmem i szowinizmem, które dotychczas były główną postaciami antyproletariackiej ideologii.”

„Partia nasza kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi przeciwstawia prawdziwy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm. W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera krytyczne opracowanie naszej spuścizny kulturalnej, odsłonięcie i spopularyzowanie całego bogactwa naszego dorobku kulturalnego, naszego wkładu do kultury ogólnoludzkiej, naszych walk rewolucyjnych i naszych najnowszych osiągnięć.”

Na VI Plenum KC PZPR tow. Bierut postawił przed całym narodem, a więc i przed działaczami kultury zadanie pogłębiania dumy narodowej. Mówił wtedy:

„Mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć. Powinniśmy umieć wydobyć z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci, na których talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu, bohaterstwie, sami winniśmy się uczyć i uczyć naszą młodzież, ponieważ dawne klasy panujące nie pokazywały najczęściej narodowi tego, co najbardziej było w nim cenne, wartościowe, postępowe i twórcze.

Ale mamy też pełne podstawy do dumy z dzisiejszych przemian, czynów i osiągnięć, w których uczestniczą coraz szersze masy ludu polskiego, wzmacniając i podnosząc wzwyż siły oraz wartości moralne i duchowe naszego narodu, tworząc nowe talenty i nowych bohaterów, najlepszych synów i patriotów naszej Ojczyzny Ludowej.

Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że są to osiągnięcia naszego narodu, który staje się narodem socjalistycznym.”

W tym końcowym przemówieniu na tymże Plenum czytamy:

„Nie szczędźmy więc krytyki, zachęcajmy do śmiałych poszukiwań twórczych w naszym przebogatym, pulsującym życiu. Jeszcze głębiej sięgnijmy do naszej wspaniałej spuścizny kulturalnej. Jeszcze usilniej czerpać winniśmy z nieocenionego dorobku uczonych i artystów wielkiego Kraju Socjalizmu.”

Kultura Polska w oparciu o te wskazania swego wielkiego Opiekuna szybkimi krokami zmierza do celów wytkniętych przez Niego. Działacze kulturalni pamiętają Jego słowa:

„Te wielkie zadania sztuka będzie spełniać mogła tylko wtedy, jeśli czerpać będzie swoje soki z tych samych źródeł, z których czerpie treść swego życia, pracy i walki o nową Polskę — całe nasze społeczeństwo, nasz naród.”



Dzieci u Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta w dniu ich Święta 20.V.1950 r.

MAREK ADAM JAWORSKI

Murarz Jabłoński pisze do Prezydenta

Lata trudne i ciemne ręce mi przeżarły,
twarz przeorały poniewierki rylcem,
w oczach zgasły radośniejsze barwy,
nie mogły jednak sercu kazać milczeć.

Na szkolnej ławie nikt mnie marksizmu nie uczył,
wiedzę zdobyłem w kopalni, hucie, na budowie.
Nie znalazłem liter — myśl musiała kluczyć,
nim we mnie narodził się człowiek.

W ojczyźnie usta moje chleba nie widziały.
Szukałem go w Berlinie, w francuskich kopalniach.
Naprzeciw wybiegały policyjne palki,
i trwała w gniewie bezrobotnych armia.

Dziś, Towarzyszu, nie zajrzy już w oczy
cień bezrobocia, a z nim głód drapieżny.
Naród historię inaczej potoczył,
niż chcieli Anders i z Wall-Street bankierzy.

Za długo nam kazano do ziemi czapkować,
kłaniać się Szajbierom i różnym Lilpopom.
Rozkopaliśmy ziemię — ruszyła budowa
Polski — Ojczyzny, bliskiej nam i chłopom.

Staram się, Towarzyszu. Naszej sprawie służę.
Harmonogram wyprzedzam o dni i tygodnie,
ażebym gmachy pięły się ku górze,
aby do socjalizmu można wkroczyć godnie.

Zobowiązania na cześć Twojego święta
już dawno przekroczyłem — cegły wapnem spiałem.
Wiosenne słońce ślizga się po piętrach,
które z fundamentów wydzwignąłem.

Tak sławię dzień dzisiejszy i jutro bogatsze
o uśmiech szczęśliwych pokoleń.
Sławię imię Człowieka, który myśli nasze
z sercami potrafił zespolić.

16.4.1952.

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI

Prezydent troszczy się o literaturę polską

Zastanawiając się nad 80-letnim ofiarnym i pracowitym życiem Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, ze szczególnym wzruszeniem myślę o kulcie Jego dla naszej wielkiej literatury. Rozmówiony od chłopięcych lat w pięknie słowa polskiego, krzawił uwielbienie dla niego wśród towarzyszy

pracy w latach niewoli i walki. Dzisiaj, stojąc na czele Państwa, w licznych wypowiedziach daje wyraz najgłębszej trosce o wartości kulturalne, których nie wolno zaprzepaścić dzisiejszej literaturze, czerpiącej swe soki z tradycji postępowych naszego piśmiennictwa.

MAKSYMILIAN CHMIELARCZYK

Wychowujmy naród

Wodzowi polskiej klasy robotniczej Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi przyswleca jeden cel i jedna myśl kieruje tą niezłomną indywidualnością — dobro człowieka pracy i bezwzględna walka ze wszystkim, co czyni ludu tworzącego socjalizm podważyć się kusi.

My, pracownicy Teatru widzimy w Nim największego opiekuna na-

szej kultury narodowej, widzimy w Nim tego, który wskazuje, jak dotrzeć ze sztuką do całego narodu, a przede wszystkim robotników i chłopów, którzy byli jej dawno pozbawieni.

Artyści polscy będą pomagać w takim wychowywaniu narodu, jak wskazuje Prezydent Bolesław Bierut.

GRZEGORZ JANKOWSKI

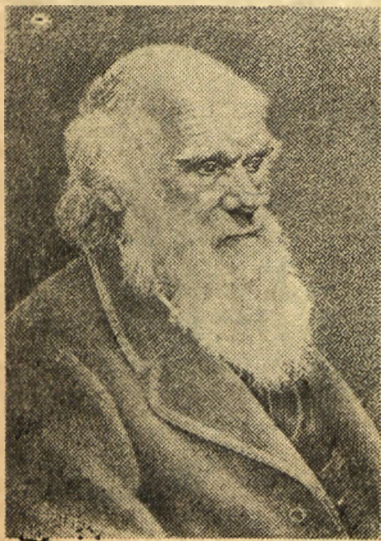
Karol Darwin

twórca teorii ewolucji

19 kwietnia br. upływa 70 lat od dnia śmierci Karola Darwina — twórcy teorii ewolucji.

W 1859 roku Darwin wydał swoje kapitalne dzieło „O pochodzeniu gatunków drogą doboru naturalnego”. W roku 1867 wyszło nowe jego dzieło, uzupełnienie poprzedniego, pt. „O zmienności zwierząt i roślin w stanie kultury”, a w roku 1871 — „O pochodzeniu człowieka i doborze płciowym”.

Te trzy dzieła stały się podstawą nauki o życiu na ziemi (biologii).



KAROL DARWIN

wielki uczyony, przyrodnik — twórca teorii ewolucji.

rozwojowych w innych dziedzinach, zarówno w świecie fizycznym jak i w społeczeństwie: kryzysów i nagłych skoków — rewolucji. Darwin, który znał przecież zmiany nagie, przypisuje im — w porównaniu do zmian powolnych — bardzo małe znaczenie. Wynika to z tego oczywiście, że dzięki swemu typowo burżuazyjnemu sposobowi myślenia Darwin niezdolny był do zrozumienia zmian nagłych.

W środowisku, do którego należał i które nakładało mu swoje więzy mógł wyrażać wątpliwości w sprawach religijnych co do niewzruszalności wszechświata, co do celowości, mógł nawet ujmować czło wieka, jako istotę jedynie materialną, ale w żadnym wypadku nie mógł poddawać w wątpliwość wiecznych prawd swej klasy. Z tego tylko powodu nie doprowadził swego dzieła do ostatecznych konsekwencji.

Myśleć rewolucyjnie to znaczy interpretować w sposób racjonalistyczny konkretną rzeczywistość, aby móc na nią oddziaływać. Darwin myślał rewolucyjnie, ale tylko do granic, które zakreślała mu jego klasa. Aby dojść do stwierdzenia realności walki klas i do materializmu historycznego trzeba było Marksowi i proletariatu. Darwin, zaś żaden z darwinistów nawet w swych krańcowych wywodach nie przewidział dla człowieka tych wspaniałych możliwości, do których drogę ugotowali Marks i Engels.

Obecny papież Pius XII, 12 sierpnia 1950 r. wydał encyklikę „Humani generis”, w której nieodwołalnie i ostatecznie potępia teorię ewolucji. Pius XII, obrońca obskurantyzmu, wykonawca poleceń Wall Streetu, który groził ekskomuniką komunistom i wszelkiej myśli społecznej, doszedł do tego, że usiłuje negować uznaną przez całą naukę, popartą masą dowodów teorię ewolucji. Taką jest niedwuznaczna logika wypadków: nie można walczyć z postępem społecznym nie walcząc jednocześnie z postępową nauką.

Pius XII nie wprowadził zresztą nic nowego do polityki kościoła; taką była ona wtedy, gdy z całą mocą swojej władzy papież potępiał naukę Kopernika, i taką była, gdy stojąca na straży interesów książąt kościoła „Święta Inkwizycja” wydawała wyrok na Giordano Bruno. Encyklika „Humani generis” jest więc jedynie podtrzymaniem tradycji kościoła zmierzających do tłumienia każdej nauki, która opiera się na doświadczeniu.

JANINA SZCZUDŁOWSKA

Świetlice związkowe przygotowują się do 1 Maja

Zbliżające się święto 1 Maja zmobilizowało wszystkie zespoły artystyczne świetlic związkowych do wzmożonej pracy. Pracują sekcje imprezowe, dekoracyjne, literackie, gazetki ściennych, chóry i orkiestry.

Wystarczy zresztą przejść do kilku zakładów pracy, by dostrzec gorączkowy ruch przygotowań 1-majowych, by dostrzec, że tymi za gadnieniami żyją wszyscy robotnicy i pracownicy. Hale i warsztaty witają nas hasłami i transparentami, mówiącymi o zobowiązaniach podjętych w związku z rocznicą urodzin Towarzysza Bieruta, o uchwale projektu Konstytucji oraz zbliżającym się święcie 1 Maja. 52 gazetki ściennie przygotowane przez zakłady pracy na wystawę organizowaną przez ORZZ, mówią właśnie o zobowiązaniach, o stosunku robotników do projektu Konstytucji, do Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Towarzysza Bieruta.

Sekcje dekoracyjne współpracują z sekcjami literackimi, sporządzają i przygotowują hasła, transparenty, cytaty itp. którymi udekorują świetlice na akademie 1-majowe. Sekcje imprezowe opracowują części artystyczne do akademii. Jesteśmy pewni, że w żadnej akademii nie zabraknie występów zespołów artystycznych z aktualnym programem. Każda bowiem cho-

niu, sprzeciwia się temu, co głoszą rzekomo niewzruszalne dogmaty. Powstała w 1936 roku w Watykanie Papieska Akademia Nauk, jest jednym z najpoważniejszych ośrodków, w którym dokonywa się falsyfikacji nauki i podporządkowania jej przeciwnym nauce wierzeniom.

Papież, wydając encyklikę „Humani generis” życzy sobie, by wszyscy ludzie powtórzyli słowa, które przed wiekami głosił Tomasz z Akwinu, że najwyższą cnotą podanego jest posłuszeństwo, żąda wyrzeczenia się prawdziwej nauki, żąda niemożliwej rzeczy — zaprzeczenia niezbitym dowodom. Papież wie, że ciemnota i obskurantyzm to jedyna droga podporządkowania mas celom polityki imperialistów anglo-amerykańskich i jego własnej.

Papież ma swoją drogę. Pociąga to oczywiście konkretne posunięcia polityczne najwyższej hierarchii kościelnej, przymierze z najbardziej agresywnymi formami kapitalizmu imperialistycznego oraz antykomunistyczną i antypostępową krucjatę. Ten papieski antykomunizm jest jednym z epizodów walki klas. Nie różni się niczym od antykomunizmu kapitalistycznego; nadaje mu tylko usprawiedliwienie „duchowe”.

Żadne jednak encykliki papieskie, żadne knowania imperialistów nie potrafią powstrzymać rozwoju społeczeństwa, nie potrafią obalić tego, co stworzyła postępową myśl ludzka.

Grzegorz Jankowski

RYSZARD LISKOWACKI

Dwa życia Józefa Pokory

W dolnym korytarzu Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej mignęła mi znajoma twarz. Przyjrzałem się jej uważnie i młody plutonowy z widocznym zniecierpliwieniem odpowiedział na mój pytający wzrok. Czyżbym się mylił?

Nie, to niemożliwe. Podchodzę niepewnie.

— Przeczaj, czy pan nie jest czasami Józefem Pokorą...

— Rysiek, jak pragnę lata... — wykrzyknął żołnierz łapiąc mnie serdecznie za rękę. Posypały się gorączkowe, nieskładne pytania. Później przypatrywałem się sobie długo i badawczo. Okazało się, że obaj idziemy w jedno miejsce.

HELENA PLATTA

Państwowe Ognisko Muzyczne w Lublinie

Mało się słyszy o pracy Państwowego Ogniska Muzycznego w Lublinie, które istnieje od dwóch i pół lat i ma już dość duży dorobek.

Ognisko zostało upaństwowione w kwietniu 1951 r. Od tego czasu zmniejszyły się ogromne trudności z jakimi walczyło.

Początki pracy były ciężkie i wówczas z pierwszą pomocą kierownictwu przyszło Towarzystwo Muzyczne, które wypożyczyło szereg instrumentów muzycznych do nauki. Potem zaopiekowała się Ogniskiem M. R. N., która dopomogła mu w uzyskaniu funduszy na zakupienie pierwszych dwóch pianin i 2 akordeonów. Punkty szkoleniowe Ogniska mieszczą się w dzielnicach robotniczych: na Kalinowszczyźnie, w szkole podstawowej Nr 23, na Bronowicach w szkole TPD Nr 3 oraz w szkole TPD przy ul. Lipowej.

W Ognisku są już dobrze postawione klasy: skrzypiec, arkodeonu, śpiewu solowego i fortepianu, które posiadają zgrane zespoły: wokalny (chóralki), akordeonowy, zespół instrumentów szarpanych oraz małą kapelę ludową. Początkowo do Ogniska zgłosiło się około 75 osób, przeważnie młodzieży robotniczej i chłopskiej. Dziś Ognisko liczy już 136 uczestników, pracujących pod kierownictwem 10-ciu wykładowców.

Przy Ognisku, którego kierowniczką jest ob. Maria Śliwińska, zorganizowana została Rada Społeczna, jako kolektywny organ koordynujący pracę. Jednym z najaktywniejszych jej członków jest ob. Gawłowski, robotnik kolejowy. Ob. Gawłowski wspomina,

jak za czasów sanacyjnych bardzo pragnął uczyć się muzyki. Dziś, dzięki Ognisku doszedł już do tego, że może pomagać swemu synowi, który uczy się także w Ognisku. Wizytacje Wydziału Kultury i Sztuki Prez. WRN oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki stwierdziły wielką użyteczność tej placówki upowszechniającej muzykę i umuzykalniającą młodzież robotniczo-chłopską.

Do Ogniska uczęszcza regularnie córka małego chłopca z Majdanki, szesnastoletnia Małajówna, która robi ogromne postępy w grze na fortepianie. Ze Świdnika przyjeżdżają codziennie dwaj młodzi chłopcy, robotnicy budowlani. Uczy się także kilka przed-szkolank, które uzupełniają swe wykształcenie muzyczne jak np. ob. Żmuda, która gra na skrzypcach, a potem swym małym wychowankom przekazuje swą wiedzę w nauce dzieciennych piosenek.

Nauka w Ognisku trwa 4 lata i ma na celu umuzykalnienie oraz przygotowanie kadr świetlicowych oraz wydobycie młodych talentów i pomoc dla nich.

Zajęcia trwające w godzinach popołudniowych pozwalają korzystać z Ogniska ludziom pracy.

Zespoły instrumentalne i wokalne Ogniska biorą czynny udział w różnych imprezach, jak np. w akademiach w szpitalach, szkołach czy też w fabrykach. Obecnie Ognisko w ramach zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta, przygotowało się do koncertu, który ma się odbyć w Domu Kultury ZZK i na Kalinowszczyźnie. Helena Platta

gii) i rozwoju form w przyrodzie żywej (ewolucji).

Darwin od poprzedników (Lamarcka i innych) przyjął zasadę rozwoju form organicznych na ziemi od najprostszych (wymoczek) do najbardziej złożonych, kręgowców, a wśród nich ssaków — do człowieka włącznie.

Dołączenie człowieka do cyklu rozwojowego gatunków wywołało burzę sprzeciwów wśród ludzi zabobonu i tradycyjnego poglądu na świat, stawiających zasadnicze granice między człowiekiem a najbliższymi jego krewniakami wśród zwierząt.

Nowość nauki Darwina polegała na tym, że dał on na podstawie olbrzymiego, zebranego z różnych dziedzin materiału, przekonującą, uzasadnioną teorię ewolucji, która do tego czasu znana była przede wszystkim jako hipoteza, poparta niedostateczną ilością często mylnych przykładów. Przykłady Darwina czerpane były z dziedziny: biologii, zoologii, geologii, embriologii, systematyki metod hodowlanych, rolnictwa, ogrodnictwa, prehistorii, itp.

W swej genialnej intuicji uszeregował on dowody i fakty ze znanych już przed nim obserwacji przyrodniczych w jasny, przekonujący system dla uwypuklenia zasadniczej tezy o ewolucji i pochodzeniu gatunków, wprowadzając jednocześnie pojęcia selekcji i walki o byt.

Dziś rzeczy te są znane, dowiedzione, wytłumaczone i wyjaśnione. Nie trzeba nikogo o ich słuszności przekonywać. W wieku XIX jednak teoria Darwina była wielkim nowatorstwem, burzącym świat tradycyjnych wierzeń, dającym jednocześnie ludziom postępu broń do zwalczania ciemnoty i obskurantyzmu.

Nic więc dziwnego, że wszystko co było młode, postępowe, rewolucyjne wśród myślicieli tego czasu z entuzjazmem przyjęło naukę Darwina. Żyjący w tym okresie Marks i Engels przyjęli, z niewielkimi zastrzeżeniami, teorię Darwina i włączyli ją do swego światopoglądu przy wytwarzaniu zrzębów naukowego socjalizmu.

Jeśli Marks i Engels podziwiali Darwina i przyjmowali jego poglądy naukowe, nie czynili tego bezkrytycznie; nieraz mówili o „prostactwie” darwinizmu.

„Teoria ewolucji — pisze Engels — w r. 1878 w „Anti-Dühring” — jest jeszcze bardzo młoda, nie ulega zatem wątpliwości, że późniejsze badania powinny znacznie zmodyfikować współczesne idee o biegu ewolucji gatunków, oczywiście i te, które są ściśle darwinowskie”. Jednym z „prostactw” darwinizmu jest to, że nie bierze on pod uwagę tego, co zachodzi podczas procesów

się nauczył czytać, poznałbym ludzi. tego mi potrzeba.

I płakał cicho trzęsąc chudymi plecami.

Usiedliśmy na krzesłach. Józek znów złapał mnie za rękę: Co się z tobą dzieje? — wyszeptał cicho.

— Lepiej ty opowiedz o sobie — prosiłem.

Opowiadał długo, spokojnie, jakby czytając z książki. Teraz już drugi rok jest w wojsku. W wojsku skończył małą maturę, bo powszechną, to jeszcze w 1948 machnął na kursach wieczorowych. Pracował tak jak jego ojciec w murarce. Warszawę się stawało. Teraz myśli o samochodach, w wojsku skończył specjalny kurs szoferski.

Niedawno przyjechał z Zakopanego. Był tam na zawodach. Brocił swej jednostki w biegu na 18 kilometrów. Przyszedł do mety trzeci, chociaż na 15 kilometrów pę kła mu lewa narta.

Ale najważniejsze zostawił na koniec. Przerwał rozmowę i zamilkł na chwilę, a później powiedział z zażenowaniem: I piszę trochę... tutaj. Major Hamera troskliwie się mną zajął. Może coś z tego będzie.

Podał mi grubą brulion wierszy. Czytałem je w skupieniu. Szukałem w nich tego życia, które kazało małemu dziecku gnąć w wilgotnej suterynie. Przypomniałem sobie tamtego, zasmakowanego, głodnego chłopczyka, któremu ustroj zamknął przyszłość. Józek nagle spoważniał. — Pamiętasz mnie sprzed wojny? — zapytał, jakby zgadując moje myśli. Klwnąłem głową. Józek mówił poważnie:

— Takie mieliśmy życie... proletariackie dzieci... rodziliśmy się po to, aby w nędzy umierać. Czy wyobrażałem sobie kiedy, że będę podoficerem w wojsku, że będę mnie ludzie szanować według mego pracy, a nie pochodzenia klasowego, że będę mógł się uczyć?

Zgnałem go ze wzruszeniem. Czyż potrzebne tu komentarze? Czy potrzebna tu literacka ozdoba?

Dwa życia Józefa Pokory mówią same za siebie.

Ryszard Liskowski

Tak zaczęła się między nami rozmowa, którą przerwałem 8 lat temu w podczęstochowskiej wiosce, dokąd nas wywieziono po stłumieniu powstania warszawskiego.

Józef Pokora — dziecko warszawskiego murarza, który częściej szukał pracy, aniżeli ją miał, był moim rówieśnikiem, kolegą moich najmłodszych lat. Ze starą matką i chorym na płuca ojcem mieszkali w zimnej i ciemnej suterynie czynszowej kamienicy. Ojciec Józka był to dobry człowiek, chociaż o gwałtownym usposobieniu spowodowanym ciągłą chorobą i niedostatkiem panującym w domu.

W 1937 roku brał udział w 1-majowej manifestacji. Co prawda udział jego ograniczył się do cichego marszu w kolumnie manifestantów, ale to wystarczyło, by był poznany przez osławionego na Marymoncie tajniaka Mariana Dąbka. Nocą zajeżdżał samochód pod uśpiony dom. Pokora chciał uciec oknem, ale kolby policjantów stały na straży. Po miesiącu matka Józka otrzymała urzędowy, pełen powagi list, w którym donoszono, iż „Walery Pokora ur. 12 stycznia 1885 r. w Warszawie, a zatrzymany ostatnio przez władze państwowe za naruszenie porządku publicznego(!) z niewiadomych powodów dokonał samobójstwa w celu więziennej...”. Reszta pozostała tajemniczą.

Ostatecznie Józef mający wtedy 9 lat został ze starą matką, która objęła stróżostwo w domu.

Gdy nagły atak astmy pozbawił życia chorą na serce Pokorową, Józek został sam. Odbarty, głodny, brudny, nie umiejący ani pisać, ani czytać. Miał wtedy równe 10 lat.

Znikł mi wtedy na dłuższy czas z oczu, a gdy po jakimś czasie pojawił się znowu, dowiedziałem się, że pał krowy u ciotki pod Radzyminem, ale zgryźliwa dewotka wyrzuciła go z domu, bo jak mówiła: „Do kościoła nie chce chodzić i na pewno jakiś diabeł z takiego hycła wyrośnie”.

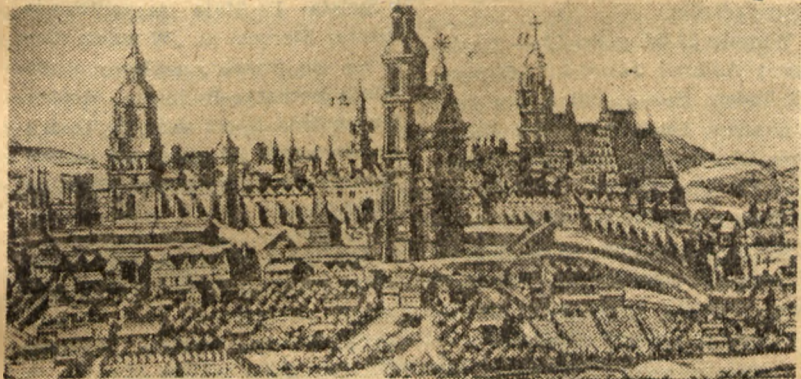
— Widział Rysiek — tłumaczył mi wtedy z zadziwiającą powagą, która nie zgadzała się z jego dziecinym, zmierzonym wyglądem. — Widział, po co mi kościół, dla mnie szkoła to kościół. Tam bym

HENRYK GAWARECKI

Mury obronne Lublina

W bieżącym sezonie budowlanym projektuje się rozpoczęcie pierwszego etapu interesujących robót konserwatorskich, mających na celu odtworzenie średniowiecznego zarysu dawnych murów obronnych miasta Lublina.

Średniowieczny Lublin rozłożył się na cyplu wzgórza, które otoczone od północy i wschodu wodami rzek Bystrzycy i Czechówki



Fragment ze sztychu J. Brauna przedstawiający Lublin na pocz. XVII w.

było miejscem z natury obronnym. Obszar miasta znacznie mniejszy od dzisiejszego zawierał przestrzeń otoczoną dziś ulicami: Podwale, Królewską, Stalingradzką i Kowalską.

Częste wojny, najazdy nieprzyjacielskie, rabunki i pożary niszczyły rozwijające się powoli miasto. Otoczenie go murami obronnymi w drugiej połowie XIV wieku stworzyło podstawę do jego dalszego pomyślnego rozwoju.

Mury te prawie aż do połowy wieku XVII broniły wielokrotnie miasta przed najazdami nieprzyjaciół i umożliwiały mu utrzymanie wzrastającego potencjału gospodarczego bez znaczących zaburzeń.

W związku ze zmianą sposobów walki i obrony, coraz znaczej-szym rozpowszechnieniem artylerii i jej udoskonaleniem, mury obronne tracą powoli swe znaczenie. Wreszcie wojny toczące z Kozakami i Szwedami w połowie XVII wieku doprowadziły do tak znacznego ich zaniedbania i zrujnowania, że już nie myślano o ich odbudowie. Jako ruina istniały jeszcze w połowie wieku XVIII. Rozbierane na budowę nowych domów i poprawę dróg, wchłaniane przez przybudowywane do

nich domy mieszkalne — znikają na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Dziś jedynie stare ryciny i obrazy dają nam pojęcie o wyglądzie średniowiecznego miasta otoczonego murami.

Najstarszym ze znanych widoków Lublina jest widok miasta z początku XVII wieku, umieszczony w wielkim dziele Jerzego Brauna „Civitates orbium terrarum”, ry-

szczegół dotyczący walorów estetycznych jej dawnego wyglądu. Mianowicie ściana ta do wysokości mniej więcej drugiego piętra zbudowana jest z cegły i kamienia ułożonych szachownicowo, co niewątpliwie dawało kiedyś znaczny efekt plastyczny. Z właściwych murów między bramą i basztą nie pozostało nic, może jedynie w fundamentach wypalonych budynków znajdują się ślady ich dawnego tu istnienia.

W bieżącym roku postanowiono przystąpić do odbudowy właśnie tego fragmentu murów obronnych oraz do prowizorycznego zabezpieczenia baszty. Murom zostanie nadany ich dawny wygląd zewnętrzny. Specjalnie wypalana dla tej budowy, ręcznie formowana cegła o wymiarach cegły gotyckiej, a więc znacznie większa od dzisiejszych, będzie ułożona w murze specjalnym polskim, gotyckim wiązaniem, składającym się z układanych naprzemiennie w warstwie cegieł, główek i wozówek. Mury około 1 m grubości będą miały wysokość około 7 m i ozdobione będą na wierzchu t. zw. krenelażem, to jest zębątem zakończonym. Od strony wewnętrznej mury będą obiegane drewniane, kryte ganki, którymi dawniej obrońcy miasta chodzili wzdłuż murów. Ganki te będą stanowić komunikację między Bramą Krakowską i odbudowaną basztą i będą zwiedzającym dostarczać wiele emocji. Na baszcie zrekonstruowany zostanie spiczasty, kryty czerwona dachówka dach, umocni się i uzupełni jej mury zewnętrzne i stropy wewnętrzne.

Przedpole murów zostanie całkowicie odgruzowane i uporządkowane. Odtworzony zostanie ślad dawnej fosy, a trawniki, kwietniki i ławeczki dla odpoczynku dopełnią malowniczej całości.

Dalsze, późniejsze prace nad rekonstrukcją murów obejmą w pierwszym rzędzie odcinek obok fundamentów dawnego kościoła św. Michała przy ul. Grodzkiej do Bramy Grodzkiej wzdłuż ulicy Podwale.

Ciekawe projekty odtworzenia całego zarysu murów obronnych wykonują właśnie wybitni specjaliści w Pracowniach Konserwacji Zabytków.

Stara zabytkowa forma ukaże się we wspaniałej odnowionej szacie.

Henryk Gawarecki

JÓZEF NIKODEM KŁOSOWSKI

»Dziewczyna walczy«*) powieść francuskiego robotnika

W bibliotece popularnej „Czytelnika” ukazała się interesująca powieść p.t. „Dziewczyna walczy”, której autorem jest Jean Laffitte, z zawodu robotnik, francuski komunista i bohaterski żołnierz Ruchu Oporu. Podczas drugiego Kongresu Pokoju w 1950 r., w Warszawie, wybrano Laffitte’a generalnym sekretarzem Światowej Rady Pokoju.

Twórczość literacką rozpoczął Laffitte po powrocie z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, poświęcając swoje dzieła wspomnieniom z walk komunistów francuskich z barbarzyńskim najeźdźcą i zdradą rodzimych faszystów.

Akcja powieści p.t. „Dziewczyna walczy”, toczy się w Bordeaux, w pierwszych latach hitlerowskiej okupacji. Bohaterką jest Maria Vernon, młoda nauczycielka, oddana sprawie walki o wolność i demokrację. Będąc komunistką obejmując kierownictwo sekcji dokerów i z ogromną energią rozpoczyna swoją działalność w porcie. Ale praca ta nie jest łatwa. Maria nie zna bowiem życia robotników, ich nędzy a jednocześnie bezprzykładnego bohaterstwa. Toteż załamuje się na chwilę i zaczyna wątpić we własne siły. Ale ratuje ją towarzyszy Marceau. Tłumaczy on młodej dziewczynie: „Zdawało ci się, że wystarczy dać im dyrektywy, by zdobyć ich zaufanie. Ale nie próbowałaś ich zrozumieć, poznać ich potrzeb. Czy wiesz na przy-

kład, jaki jest tygodniowy budżet rodziny Leroux składającej się z sześciu osób? Czy znasz ich nędzę? Nie? Więc widzisz sama!”

Maria Vernon zrozumiała swój błąd i zaraz weszła w świat dokerów, stała się ich siostrą towarzyszką, zdobywając miłość i zaufanie robotników. Wkrótce partia wkłada na jej barki nowe i coraz to cięższe obowiązki. Po wyjściu ze szkoły Maria poświęca się wyłącznie pracy podziemnej. Towarzysze znają ją jako Rose France. Wszyscy podziwiają jej odwagę, jej hart i samozaparcie. Wymykając się z rąk gestapo, Maria bierze udział w najtrudniejszych wypadach, dając przykład całkowitego oddania sprawie. Nawet śmierć towarzysza Bernarda Kalmy, człowieka, którego kochała z całego serca, nie przerywa jej ofiarnej pracy. Rose France wyjeżdża na rozkaz partii na inny teren, by dalej walczyć z okupantem i kliką zdrajców spod znaku faszysty Petain’a. A w duszy jej dźwięczą słowa zmarłego męża: „Prowadząc tę wojnę walczymy o prawo do wolności, o prawo do życia w spokoju. Jest to sprawa słuszną i wiemy dlaczego jest taka. Bijemy się jako istoty świadome, lecz nie dlatego, że wojna jakoby leży w naturze człowieka. Nie człowiek jest naszym wrogiem, lecz ten, kto drugiego człowieka wyzyskuje. Gdy wyzyskiwacze znikną, nie będzie już wojen. Czy rozumiesz, Rózo, co to znaczy: już nigdy woj-

ny? Ale przedtem trzeba obalić ustrój, który pozwala by jeden człowiek żył kosztem innego. Trzeba zniszczyć kapitalizm!”

Tą drogą pójdzie Maria Vernon, bohaterska dziewczyna walczącej Francji. Pójdzie z robotnikami miast i wsi, z towarzyszami takimi, jak: Marceau, dzielna Paulette, Roland Dupre i chłop Saboureaux, by utorować drogę rewolucji.

Obok Marii Vernon mamy w powieści szereg trafnie ujętych postaci z przywódcą komunistów, towarzyszem Marceau na czele. Są to ludzie żyjący w biedzie, twardzi, szorstcy, lecz i zdolni do najwyższego samozaparcia, do ofiarności i braterstwa, tam gdzie chodzi o walkę, o wolność i pokój.

Książka Jeana Laffitte’a jest napisana ze swadą urodzonego narratora. Ujmując czytelnika szczerością i bezpośredniością, z jaką autor przedstawia fakty i rozwijające się przed nami wydarzenia. Łatwo jest odgadnąć, że pisarz widział naocznie to, o czym opowiada, że w walce tej brał sam udział i że ludzie występujący w jego powieści są jego towarzyszami broni. I to właśnie najbardziej wzrusza czytelnika tej prostej, pięknej książki.

Przekład Róży Heymanowej b. dobry, staranny. Powieść wydał „Czytelnik” w ramach wydawnictw biblioteki popularnej, umożliwiając najszerszym rzeszom nabycie tego interesującego dzieła.

Józef Nikodem Kłosowski

ZYGMUNT MIKULSKI

Wiosna u sekretarza partii

Już po drzewach i ptakach jakaś intryga się snuje i codzień później spada wieczoru abażur. Dzwonek. Chwileczkę. Zaraz zamelduję. Wiosna, towarzyszu sekretarzu.

Okno. Krawat. Drzwi! Co za wariat znów tak w piecu napalił! Sekretarz siedzi. Zły. Weszła ta pani i wionęła zapachem konwali.

Koleżanki, do licha! Wiecie, że od perfum wołę z piorunami gradobicie! I w ogóle chce się po prostu kichać — gdzie chusteczka? — na ten mieszczański stosunek do życia.

Blurko z papierzyskami jak ucztą snobów, gdzie bez etykiety wyjdiesz na dudka i wylejesz sos. Sekretarz zamilkł. Skrzypiały jeszcze kwadraty parkietu i tak jakoś stało się cichutko jakby ktoś nieśmiały poprosił o głos.

(A najpierw promień stanął za murem. A najpierw ptak zostawił wykres lotu za oknem. Papieros dymił. Rzeczowo. W górę. Palicie? Nie. Hm. Tak. Tyle roboty. Co? Okropne.)

Promień był raz motylem, a raz wiewiórką. Później szkiełkiem i przył na tysiące skier. I wjechał. Co? Sekretarzowi na blurko PGR.

Macie! Tej saletry znów nie wprowadzili! Telefon nie ma tyle ucha ile drę się. Towarzysze! My nie jesteśmy na Syonim! Traktor, przyczepa i natychmiast w PZGS-ie!

Wście sami jak wiosna idzie coraz szybciej i szerszej, strumień chyba nie taki wartki. A tyle jej naraz, że skąd się w takich ilościach bierze nie odpowiedzą nam nawet w Komitecie partii.

Dla traktorzysty przecież skowronek, to gwint, co się w niebo wkręca księżyc tylko dla dziewczyn zza wierzb wieczorem wylazi. Tam, w powiecie wiosna to wasze motory i ręce i przebudowa wsi razem z księżcem oparta na mechanicznej bazie.

Razem z saletrą żeby nie mieć niepotrzebnych kursów wiecieć spódniceczną blachę na pokrycie obory. Ale już chce słyszeć jak warczy wasz najlepszy Ursus. Co takiego? Prawda, wy macie Zetory.

Gdzieś ktoś drzwi otwierał gwar jak dym się kłębił. Sekretarz w papierkach tonął coraz głębiej.

Stan z dnia wczorajszego, wykaz, wykres, plany, tam strzałka, tu szczegóły i po takim biegu był prawie zziębnięty.

W tym miejscu sam jakby lekko się zamyslił. Nagle: Towarzysko, wiem, pociąg przyszedł.

U nas tak jak w kraju. Huk roboty. Dużo. Więc głowa i ręka i na całą parę. Pytacie kto u nas ma najwyższy urząd? Odpowiadam krótko — towarzysz regarek.

Dacie nam dnia więcej? No, więc są minuty. Dzień czuły w kościach przecież to jest nasz przywilej. Dotrzymamy kroku towarzyszom z hut, prędzej zając szczerznie niż będziemy w tyle.

Błędy? Kto ich nie ma niech jeżdżi na chmurze, zamiast kapelusza złoty nimb na głowie. U nas inne cuda. Miesiąc, dwa, nie dłużej i w starym człowieku rośnie nowy człowiek.

Nagle skoczył ostro jak żreback z kopyta. Przepraszam! Zapomniałem z wami się przywitać! Tak się rozgadałem, jak za cztery złote. I sekretarz trafił ręką w pusty fotel.

W śmiechu całe gardło. Dobrze! Wyśmienite! Trochę mało apatem — rozpiął kołnierz szerzej — Zaraz, gdzie stanąłem? Na zasiewach żytem A z wiosną pogadam jutro w PGR-ze.

*) Jean Laffitte: „Dziewczyna walczy” — powieść — „Czytelnik” 1951.

List z Warszawy

Na Krakowskim Przedmieściu pod numerem 66-ym, niemal na wprost ulicy Miodowej, przyciąga wzrok przechodniów białą neorenesansową fasadą dawny gmach Resursy Obywatelskiej. Zniszczony podczas ostatniej wojny w 60% — odbudowany został ostatnio dla Funduszu Wczasów Pracowniczych. Mieścić się tu będzie 150-osobowy hotel dla chłopów, którzy w ramach akcji wczasowej przyjeżdżać będą na tygodniowe wycieczki do Warszawy.

Z zewnątrz gmach jest już całkowicie gotów. Smukłe, zdobne w kunsztowne kapitale kolumny, piękny, obszerny taras na pierwszym piętrze wyglądają identycznie jak wówczas, gdy pod rozjarzoną światłami Resursę Obywatelską zajeżdżały strojne karoce, a służba w libelii z pośpiechem otwierała drzwi, nierazko opatrzone herbem.

Wewnątrz gmachu prace wykończeniowe są w pełnym toku. Na pierwszym piętrze mają wszystko ma być już gotowe na przyjęcie pierwszych gości.

Zanim jednak wejdziemy do środka i obejrzymy hotel dla chłopów od wewnątrz — przywołajmy na chwilę wspomnienia. Cofnijmy się kilka wieków wstecz...

W wieku XVII-ym na miejscu późniejszej Resursy wznosił się pałac Zamoyskich, podarowany następnie O. O. Bernardynom. Na jednym z obrazów Canaletta widać go dość wyraźnie — bardzo mało zresztą przypomina swe następne „wcielenie“.

LOCUM WYGNANCZE FRANCUSKIEGO KRÓLA

W r. 1801 pałac przechodził na własność Ludwika XVIII, gdy przebywał na wygnaniu w Warszawie. Ludwik XVIII, brat króla francuskiego Ludwika XVI-ego, w początkach Rewolucji uciekł do Niderlandów. Po straceniu brata ogłosił się najpierw regentem, a po śmierci nieletniego Ludwika XVII — królem Francji. Przebywał kolejno w Hamm, Blankenbiergu, Weronie, Warszawie — potem Mitawie i Anglii. Nie jest pozbawiony wymowy fakt, że ten skrajny reakcjonista, powolny sługa arystokracji i kleru, który — wstąpiwszy po upadku Napoleona w 1814 r. na tron, usiłował przywrócić we Francji absolutyzm — mieszkał tu, gdzie właśnie zamieszkać dziś mają przedstawiciele ludu. Tego ludu, którego on tak szczerze nienawidził!

ELITA SIĘ BAWI...

W połowie XIX-ego wieku stary pałac został rozebrany, a na jego miejscu wybudowany został okazały gmach Resursy Obywatelskiej, przeznaczony na to, by w jego salach zbierała się arystokracja, elita warszawskiej burżuazji oraz

licznie przybywające do stolicy na karnawał ziemianstwo.

Wkrótce Resursa zasłynęła również z najwytworniejszych bał dobroczynnych. Tańczono tam „do białego rana“ na „biedne dzieci“, na „paralityków“, na „ociemniałych“, na rzecz „pań świętego Wincentego a Paulo“ itp.

Panie „najwyższych rodów“, z góry zapowiadane ogłoszeniami w gazetach jako gospodynie, czarowały swymi wdziękami oraz kosztownymi toaletami, „karotując“ na zapowiedziane afiszami wyżej wspomniane „charytatywne i wzniosłe“ cele.

Krażyły podówczas po Warszawie na temat dobroczynnych paniów wierszyki w rodzaju tego:

„nóżkami w tańcu tupie,
by biedny tłuszczyk miał w zupie...“

Na wszystkich tych balach, o których długo potem plotkowano w warszawskich salonach — osobą upragnioną przez wszystkie damy była, kręcąca się wśród tańczących z ołówkiem i notatnikiem w ręku, Fela Kaftal. Jako sprawozdawczyni dzienników — opisywała szczegółowo toalety pań. Choć nie należała do „towarzystwa“ — miała wstęp do najpiękniejszych salonów Warszawy. Panie z wielkiego świata nazajutrz po balu z nerwowym drżeniem brały do ręki gazetę, by sprawdzić, czy przypadkiem Kaftalowa nie opuściła ich toalety „z crepe chifon, koloru białego bzu, przybranej dżetami oraz staniczką z velour-satin barwy wody morskiej“.

Wycinki takich sprawozdań rozsyłano potem w listach „rekomendowanych“ po całej Europie przyjaciółkom, bawiącym w luksusowych „kurortach“ zagranicznych i wydającym tam bez troski, podobnie zresztą jak to czyniły ich kuzynki czy przyjaciółki w Warszawie — pieniądze wyciągnięte z krwawego trudu chłopów w ich rodzinnych włościach.

Tak było pod koniec XIX-ego i w początkach XX-go wieku.

NIEWIELE ZMIENIŁO SIĘ W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ...

W okresie Polski międzywojennej niewiele się w Resursie Obywatelskiej zmieniło. Tak samo tańczono tu „na ociemniałych“ i na „kolonie letnie dla biednej diatwy“, tak samo listy honorowych gospodyń upstrzone były „znakomitymi nazwiskami“, tyle, że obok arystokracji i ziemianstwa figurowały nazwiska żon wielkich fabrykantów, bankierów, ministrów sanacji, generałów i pułkowników. No i zamiast poszóstnych karoc, zajeżdżały limuzyny. Legła w gruzach dawna Resursa z winy jej własnych kapitalistycznych „obszarnych bywalców, którzy swą poli-

tyką zdrady narodowej doprowadził do tragedii wrześniowej.

HOTEL DLA CHŁOPÓW

Do odbudowanego pięknego gmachu śmiało wchodzi dziś nowe życie.

Olbrzymi, marmurowy hall biegnie przez wszystkie kondygnacje gmachu. Biel schodów obramowana czarno — złotymi poręczami. Ściany koloru dojrzalego żyta, złociste.

Część gospodarza gmachu mieści się w suterrenach. Obszerne, przewiewne magazyny na żywność, wspaniałe wyposażone kuchnie. Wszystko białe lakierowane, wykładane białymi kafkami. Pokoje mieszkalne — od pojedynczych do 7-osobowych — mieszczą się na piętrach. Delikatne pastelowe barwy ścian, piękne dębowe posadzki, ozdoby z metaloplastyki, z kutego żelaza i mosiądzu, piękne, wygodne meble, artystyczna ceramika — stwarzają niezwykle miłe wrażenie estetyki i przytulności. Przy pokojach łazienki z różnobarwnych kafli, prysznic, umywalki z bieżącą gorącą i zimną wodą.

Jest i wygodna jadalnia i piękna świetlica, której dekoracja składa się z rytów w kamieniu cytatów z dzieł Marksa, Lenina i Stalina, tych ludzi, których nauce lud pracujący zawdzięcza wszystkie swe zdobycze, wszystkie swe osiągnięcia.

Hotel wyposażony jest w najnowsze urządzenia — ma centralne ogrzewanie, powietrze jest specjalnie nawilżane. Gmach jest radiofonizowany i ma własną centralę telefoniczną. Pomyślano o wszystkim, co może ułatwić, uprzyjemnić mieszkańcom hotelu — dawniej wyzyskiwanym i pogardzanym przez szlachtę, obszarńców i bogaczy wiejskich, dziś współgospodarzom ludowej ojczyzny — ich pobyt w stolicy.

Bgr.

O sennikach, raku i »polskiej emigracji«

Ostatnimi czasami w anonsach „polskich“ pism w Londynie mnoży się od wróżbitów, różdżkarzy, znachorów, astrologów, pań wróżących z kart, ręki, nogi, fusów kawowych i szklanej kuli, zapowiadaczy, przepowiadaczy itp.

Jak widać, przedwojenni Pyfelle, Cezaryni, Mag-Goriny i inni specjaliści tego rodzaju znaleźli wśród działaczy emigracyjnych podatny grunt i doskonałą pożywkę dla swych sztuczek. Niektórzy pod wpływem angielskich i amerykańskich koleżanów po fachu prześcignęli w oszustwie przedwojennych „magów“, doprowadzając kunszt czarnoksiężstwa do perfekcji. Często nawet mają z tego powodu różne trudności ze strony niewyrozumiałych władz angielskich, które w obawie przed ostateczną kompromitacją emigracji zmuszone są wkraczać w kuluary wiedzy tajemnej.

I tak np. niedawno sąd angielski skazał za oszustwo znachorkę Annę Przepiórkę, która znalazła sposób na leczenie... raka. Panna Przepiórka aplikowała swym pacjentom żywego raka, którego przykładła do chorego miejsca i trzymała tak długo pod kompresem, aż rak... wyciągnął nogi. Efekt leczenia polegał na tym, że nim pacjent zdążył umrzeć na raka, przenosił się w krainę wiecznych łowów wskutek osłabienia spowodowanego licznymi uszczyplaciami złośliwego skorupiaka.

Trzeba tu zaznaczyć, że twórczyni nowej i bądź co bądź rewelacyjnej metody, zarabiała wcale nieźle — bo aż 100 funtów miesięcznie.

Ale Londyn stał się Mekką nie tylko dla wróżbitów i znachorów.

Realizując swe zobowiązanie podjęte ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja Związek Literatów Polskich w Lublinie urządza w sali Klubu - Świetlicy ZZPSiK w dniach od 21 do 27 kwietnia Tydzień Literacki z następującym programem:

Poniedziałek, 21.IV. godz. 18 — Zygmunt Mikulski: Wiersze, Jerzy Krzysztoń: „Dzień targowy“ (opowiadanie).

Wtorek, 22.IV. godz. 18 — Kazimierz Andrzej Jaworski: „O poetce Tarasie Szewczenki i jego stosunkach z Polakami“, Józef Nikodem Kłosowski: „Jemieli Puga-czow“ Wacława Szyszkowa, epopeja o chłopskim carze.

Środa, 23.IV. godz. 18 — Konrad Eberhardt: Odczyt o Wiktorze Hugo; Stefan Zarębski: Przekłady własne wierszy Goethego.

Czwartek, 24.IV. godz. 17 — Feliks Araszkiewicz: „Grzech“ Stefana Żeromskiego; Stefan Wolski: „Odbudowa Biedomierza“ Jarosława Iwaszkiewicza.

Piątek, 25.IV. godz. 18 — Eugeniusz Gołębiowski: „Kronika JWP Wojszy“ (fragment powieści historycznej); Helena Platta — „Teofil Lenartowicz“.

Sobota, 26.IV. godz. 17 — Maria Bechcysz - Rudnicka: „Niedorożek“ Fonwizina, pierwsza rosyjska komedia satyryczna (fragmenty przekładu własnego); Zbigniew Jakubik: „Powojenna polska produkcja filmowa“; Maria Szczepow

ska: „Rola teatru kukiełkowego“.

Niedziela, 27.IV. godz. 18 — Konrad Bielski: „Mikołaj Gogol“, Wacław Gralewski: „Leonardo da Vinci“.

Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny.

Zespół artystyczny Państwowego Teatru im. J. Osterwy, realizując swe zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja przygotowuje montaż literacki pt. „W walce zdobywa się prawo“, napisany przez Marię Bechcysz-Rudnicką. Montaż ten wykona zespół aktorów Teatru Państwowego na akademii pierwszomajowej. Reżyseruje Eleonora Ossowska.

Zgodnie z podjętym zobowiązaniem pracownicy Muzeum Lubelskiego przygotowali poza normalnym planem wystaw, Wystawę PKWN, która została otwarta w sali Klubu Świetlicy ZZPSiK w dniu 19.IV.1952. Wystawa zawiera szereg zdjęć z okresu PKWN oraz wydawane wówczas afisze, ulotki, gazety itp.

W wyniku podjętych zobowiązań w Muzeum na Majdanku w dniu 18 kwietnia 1952 r. została otwarta pierwsza część nowej ekspozycji Muzeum. Jest to barak nr 50 przedstawiający — zagładę milionów, Muzeum na Majdanku w ciągu roku 1952 i 1953 otworzy szereg dalszych swych części. W poszczególnych blokach będą przedstawione różne zagadnienia.

głosi reklama — na każdą noc w roku...

Trzeba przyznać, że o zastój „polskim“ ruchu wydawniczego trudno mówić. Emigracja polska produkuje na tym polu. Żadna inna; bułgarska, czeska czy węgierska nie zdobyła się na jeden choćby własny sennik. Korzystają tedy cichaczem z polskich.

Z sennikami rywalizuje zwycięsko jedno tylko wydawnictwo — „Kodeks honorowy“ pana Bożewicza, który osiągnął w Londynie aż 5 wydań (kodeks, nie pan Bożewicz, który w swym pierwszym i jedynym wydaniu jest nadzwyczajnie nieciekawym).

Pan Bożewicz to sztandarowa postać salonów burżuazji. Lew salonowy, kawiarzany erudyta, bawidek pierwszej wody, wstąpił się ongiś wśród hulającego grona oficerskiego niepospolitą znajomością sztuki dawania tzw. satysfakcji. Nikt nie umiał lepiej od Bożewicza obcinać uszu szablą ułańską bez naruszenia policzka, czy odstrzeliwać nosów bez obrażeń oczu. Dziś, znalazłszy się w gronie starych znajomych mocno podramolały pojedyńcowicz widząc że nie utrzyma już w ręku szpady czy pistoletu udziela lekcji swym koleżkom z „armii“ Andersa i spółki. Do tego celu właśnie przeznaczony jest „Kodeks honorowy“. Ale tak jak nie zmienił się jego autor, tak nie zmieniły się same przepisy. Niby za dawnych, „dobrych“ czasów Stawoja i Wieniawy pierwszy paragraf „kodeksu“ zaczyna się słowami: „Można odmówić satysfakcji honorowej komuś, kto nie jest szlachcicem“...

I tak oto zbrojnia w senniki i kodeks kroczy gromadką „nieposdległościowców“ i obrońców kultury zachodniej, dźwigając wysoko sztandar Klubu Wzajemnej Adoracji Emigracyjnej. Co pewien czas tylko od szeregu odrywa się jakiś wróżbita, czy przepowiadacz i biegnie truchtem do studia BBC, aby wygłosił pogadankę na temat ożywionej działalności literatów polskich na emigracji.

Niewątpliwie bardzo ożywione. Tylko że jeśli „literatura“ emigracyjna będzie się rozwijała w takich formach jak obecnie, to jej rychły rozkwit może mieć bardzo nieliteracki charakter. Po sennikach przyjdzie kolej na sztuczki z kartami, grę w kości i trzy lusterka no i w przedostatniej fazie na tresurę białych myszek.

Wydawnictwa te kolportowane szeroko wśród kół emigracyjnych nie mają sobie równych, a przede wszystkim tanie są jak barszcz; „za jedne 2 i pół szylinga — jak

10.000 pozyskanych czytelników

1 grudnia ub. roku biblioteki publiczne województwa lubelskiego przystąpiły do współzawodnictwa, które ma na celu ogólne podniesienie poziomu działalności bibliotek.

I-szy okres współzawodnictwa między bibliotekami powszechnymi objął 14 bibliotek powiatowych, 19 bibliotek miejskich i 160 bibliotek gminnych.

Przedmiotem współzawodnictwa było przede wszystkim uzupełnianie księgozbiorów kompletami z Centrali, dostarczanie czytelnikom nowych książek, mocniejsze wiązanie go z biblioteką i książką.

W I okresie współzawodnictwa Biblioteki Powiatowe i Biblioteki Gminne rozprawdziły w teren około 32 tys. książek uwzględniając szczególnie punkty biblioteczne na wsiach.

Dla rozszerzenia czytelnictwa i pozyskania nowych czytelników biblioteki przygotowały wiele form propagandy książki i nowe formy pracy z książką.

Utworzono 50 zespołów czytelnich, uruchomiono 65 czytelni pism, zorganizowano 180 wieczorów głośnego czytania, 150 aktualnych wystawek.

Dla pogłębienia współpracy z organizacjami masowymi i czytelnikiem powołano w 70 bibliotekach specjalny aktyw czytelniczy współpracujący z bibliotekarzem

w dziale upowszechniania czytelnictwa.

W rezultacie ożywionej akcji propagandowej bibliotekarze zwerbowali 10.323 nowych czytelników, w tej liczbie 380 absolwentów kursów początkowego nauczania oraz 1.100 członków spółdzielni produkcyjnych i robotników fabrycznych, którym biblioteki służyć będą książkami fachowymi i pomocą w dokształcaniu się indywidualnym.

W I etapie wysunęły się na czoło: z bibliotek powiatowych — Puławy, Łuków, Lubartów, Lublin; z bibliotek miejskich — Kock i Tomaszów; z bibliotek gminnych — Komarówka (pow. Radzyń), Staw (pow. Chełm) Gulów (pow. Łuków), Kamionka (pow. Lubartów), Zwierzyniec (pow. Zamość), Karczmiska (pow. Puławy), Gorzków (pow. Krasnostaw), Białopole (pow. Hrubieszów).

Biblioteka Miejska im. Łopacińskiego, posiadająca w Lublinie szereg filii zorganizowała współzawodnictwo między nimi. Na czoło wysunęła się filia nr 4, pozyskując 354 czytelników i organizując ciekawe formy propagandy książki.

Przed bibliotekami stoją dalsze, nowe zadania, nowe prace, nowe trudności mające na celu realizację postulatów upowszechnienia książki.

Maria Gawarecka



GALIJSKI KOGUT I LIS WASZYNGTONSKI

Rys. Eryk

Michał Terpiłowski

Józef Madej

Sekretarz KP PZPR w Łukowie

O naszym planie rozbudowy Partii

Po uchwale Biura Politycznego KC o wzroście i regulowaniu składu socjalnego Partii, przed wszystkimi organizacjami partyjnymi postawiliśmy zadanie opracowania do kładnych planów rozbudowy Partii.

Dwukrotnie opracowane przez dołowe organizacje partyjne plany okazały się nieprawidłowe, nie gwarantujące wzrostu szeregów partyjnych.

Popelniano w nich błędy przy doborze gromad, nie wszędzie typowano najlepszych bezpartyjnych. Często zamiast planować, kto i według jakiej tematyki będzie pracował z określoną grupą bezpartyjnych, podawano terminy, w których bezpartyjni (wymieniano nawet nazwiska) staną się kandydatami Partii.

O tematyce, według której aktywiści będą pracowali z bezpartyjnymi, albo w ogóle nie było wzmianki, albo podawano tematy oderwane, nieaktualne i nieodpowiednie.

Doszliśmy do wniosku, że Komitet Powiatowy będzie musiał pomóc organizacjom partyjnym w opracowaniu planów — tzn. w doborze gromad, bezpartyjnych i partyjnych aktywistów (przydzielonych do pracy z bezpartyjnymi) i w opracowaniu tematów zebrani z bezpartyjnymi.

Na podstawie wykazów KG przeanalizowaliśmy gromady. Staraliśmy się wybierać te, które najlepiej wywiązały się ze swoich obowiązków we wszystkich akcjach, leżały w rejonach o większej liczbie spółdziel-

ni, w których sytuacja najbardziej dojrzała do założenia nowych spółdzielni produkcyjnych.

Spośród aktywistów bezpartyjnych staraliśmy się wybrać ludzi bliskich klasowo, którzy wykazali się swoją pracą we wszystkich akcjach podjętych przez Partię i Rząd.

Zanim zatwierdziliśmy powiatowy i gminny aktyw partyjny, zasięgalismy opinii organizacji podstawowej, do której należeli poszczególni aktywiści.

Po wytypowaniu gromad, aktywu bezpartyjnego i partyjnego pozostała nam do opracowania tematyka zajęć.

Wybieraliśmy zagadnienia najbardziej aktualne, przystosowane do terenu. Na przykład na marzec zaplanowaliśmy pogadankę pt. „Nasze zadania w walce o wzrost produkcji rolnej”, na czerwiec „Akcja żniwna”, „Dostawa zwierząt rzeźnych”, na listopad zaplanowaliśmy pogadankę o Rewolucji Październikowej. Na każdy miesiąc do planu wstawiliśmy pogadankę o Partii, w celu wykazania kierowniczej roli Partii w każdej akcji.

W ten sposób powstał nasz plan rozbudowy Partii na cały powiat.

Postaramy się pokazać jego budowę oraz podać tematykę zajęć. Najlepszą ilustracją planu są 2 tablice. Na jednej z nich wymienione są określone gromady, ilość aktywistów i nazwiska obsługujących z ramienia KP lub KG. Na drugiej tablicy podane są terminy zajęć, temat i aktyw obsługujący.

(oprócz wyżej wymienionych).

5) O realizacji Planu 6-letniego.

6) O statucie Partii i podstawach ideologicznych.

7) O walce robotników i chłopów z kapitalistycznym wyzyskiem.

8) Statuty spółdzielni produkcyjnych.

9) O sytuacji międzynarodowej.

10) Obowiązkowa dostawa zwierząt rzeźnych, przygotowania do akcji siewnej.

11) O Partii i jej walce o realizację zadań.

12) O życiu robotnika i chłopów w dawnej Polsce.

13) O powstaniu klasy robotniczej i o Ludwiku Waryńskim.

14) O nowych osiągnięciach Związku Radzieckiego i o jego pomocy dla Polski.

15) Przygotowania do jesiennej akcji siewnej, planowy skup zboża.

16) Zadania Podst. Org. Part.

17) Jak Partia kieruje masowymi organizacjami.

18) O rozwoju przemysłu w Polsce.

19) O spółdzielczości produkcyjnej.

20) O Wielkiej Rewolucji Październikowej.

21) Dlaczego przebudowujemy wieś.

22) O Wojsku Polskim i jego zadaniach.

23) Rady narodowe jako jednolite organa władzy ludowej.

Jak widać z tablicy, w zależności od tematyki przydzielaliśmy do obsłużenia aktyw gminny lub powiatowy, albo pracowników odpowiednich instancji partyjnych. Do opracowania trudniejszych tematów posługujemy się aktywnym powiatowym, do najtrudniejszych — pracownikami aparatu partyjnego.

Okres naszej pracy według planu jest jeszcze krótki, ale osiągnięcia są już widoczne. Podniosła się dyscyplina członków Partii. Bardziej systematyczna stała się praca Komitetów Gminnych, poza tym powstało już kilka grup kandydackich w zaplanowanych gromadach. Np. w gminie Białobrzegi powstała grupa kandydacka w gromadzie Górka, w gminie Wojcieszków w gromadach Szczatb i Cłężkie. Jesteśmy pewni, że jeżeli będziemy systematycznie pomagali organizacjom partyjnym w realizacji planu, w najbliższym okresie nasza Partia rozbuduje się we wszystkich planowanych przez nas punktach.



Na zdjęciu: Józef Fajst, który w imieniu brygady ogrodniczej Państwowego Gospodarstwa Rolnego Koroszczyn (w woj. lubelskim) zobowiązał się zwiększyć plony ogórków o 3 q z ha oraz podnieść zbiór nasion o 10 kg z ha.

Siewy trwają...

W chwili obecnej wyruszyli już w pole do prac siewnych rolnicy z wszystkich powiatów województwa lubelskiego. Jak wynika z meldunków — najwięcej zasiano dotychczas w powiecie Biała Podlaska, gdzie do 17 bm. obsiano owsem 380 ha. Niezależnie od dalszych siewów owsa, przystąpiono do siewu pszenicy. Siewy odbywają się tutaj w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

W powiecie radzyńskim rozpoczęto siewy we wszystkich gminach, na których czele znajdują się gospodarze z Szostki. Do 15 bm. obsiano ponad 100 ha owsem.

W powiecie kraśnickim rozpoczęto siewy owsa w gminach: Zaklików, Gościadów, Annopol, Wierchowiska i Kosin. Ogółem zasiano 120 ha. Pierwsza ze spółdzielni produkcyjnych przystąpiła do siewu spółdzielnia w Kosinie nad Wisłą.

W powiecie tomaszowskim siewy odbywają się na glebach lepszych w gminach: Majdan Górny, Miarczów i Krynice.

W powiecie hrubieszowskim gospodarze z gminy Dołhobyczów zasiali 100 ha koniczynej.

W powiecie lubartowskim przystąpili pierwsi do siewów robotnicy z majątków należących do zespołu PGR Niemce.

W powiecie włodawskim, gdzie grunta są podmokłe, przystąpili do siewu gromady na terenach wyżej położonych: Jasienka, Korczagi i Królewski Dwór.

Pierwszy na terenie Lubelszczyzny zasadził wczesne ziemniaki małorolny gospodarz ze wsi Zagródki (gm. Potok pow. biłgorajski), ob. Antoni Ogoń na obszarze 0,25 ha.

Oto wzór I-szej tablicy:

L. p.	Nazwa gminy	Nazwa gromady	Ilość bezp. aktywów	Ilość czł. ZMP	Razem	Kto jest odpowiedzialny za pracę z ramienia KP i KG
1	Białobrzegi	Górka	6	6	12	z KP Romana Białochowska z KG Czesław Siedlec
2	Białobrzegi	Tchórzew Kolonia	5	8	13	z KP Józef Dmudzik z KG Tadeusz Bosko
3	Białobrzegi	Wola Bukowska	7	—	7	z KP Jan Kuriata z KG Stefan Mitura
4	Celiny	Dębowica	7	—	7	z KP Zygmunt Dalewski z KG Stanisław Jesionek
5	Celiny	Popławy	6	—	6	z KP Tadeusz Gan z KG Stanisław Majewski

A oto wzór drugiej tablicy:

(Tematyka w tych terminach będzie przerabiana we wszystkich grupach bezpartyjnego aktyw przez wydzielony aktyw partyjny)

L. p.	Data	Temat	Kto referuje
1	28.III. 1952 r.	Zadania w walce o wzrost produkcji rolnej	Aktyw gminny
2	6.IV	Pogadanka o projekcie Konstytucji	Aktyw powiatowy
3	19.IV	O Partii i jej kierowniczej roli, jako czołowego zorganizowanego oddziału klasy robotniczej	Aktyw powiatowy
4	27.IV	O spółdzielczości produkcyjnej, jako wyższej formie gospodarki zespołowej	Sekr. KG i pracownicy KP

W ten sposób, w określonych terminach (3 razy miesięcznie), we wszystkich grupach przeprowadzi się kolejno następujące pogadanki:

»Czerwona Gwiazda« rozpoczęła siewy

Chłopi z Bychawy, Zdrapów, Bychawki, Abramowa obchodzili jeszcze „trzeci dzień świąt”, gdy członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wincetówku (gm. Bychawa) rozpoczęli wiosenne roboty polowe. Nie oglądali się spółdzielcy na tych, którzy przedłużali sobie święta o jeden dzień. Tu idzie przecież o rzecz ważniejszą, niż o jeden dzień odpoczynku. I tak było go dosyć w zimie. A

sokiem, który już jutro, 16 kwietnia rozpoczyna u nas pracę. Korzystamy też z usług SOM w Bychawie, który wypożyczył nam 2 siewniki zbożowe i jeden siewnik nawozowy. Nie znaczy to, że nie mamy i własnych narzędzi. Nasza „Czerwona Gwiazda”, choć jest młodą spółdzielnią posiada już dwa pługi dwuskbowe, dwa pługi „pojedynki”, dwie pary bron ciężkich i dwa kul-



W dniu 15 bm. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wincetówku (pow. Lublin), przystąpili do wiosennych prac polowych. Dzięki podjętemu zobowiązaniu, termin tych prac będzie skrócony o 3 dni. (Fot. „Sztandar Ludu” — F. Pr.)

teraz, gdy nareszcie można wyjść z robotą w pole, ani jeden dzień nie może być zmarnowany.

— Do rozpoczęcia robót wiosennych jesteśmy przygotowani od kilkunastu dni — mówi członek zarządu spółdzielni tow. Jan Wałachowski. — Zboże do siewu — owies i jęczmień oraz wykę przygotowaliśmy już w lutym. Byłoby już i zabiegowane, tylko nie mamy gdzie przechowywać bejcowanego ziarna. Na dorobku, jak widzicie, jesteśmy.

4 kwietnia zakończyliśmy zwożenie nawozów sztucznych. Mamy ich wystarczającą ilość. Zawarliśmy również umowę z POM-em w Wy-

tywatory. Robota pójdzie aż miło tym bardziej, że wiosną zeszłego roku pracowaliśmy aż na 60 polach, podczas, gdy w tym roku po scaleniu arealu spółdzielczego prace wiosenne obejmują tylko osiem szero- kich, pięciohektarowych pól, na których tylko „kręcimy się w kółko”. A w ubiegłym roku bywało i tak, że trzeba było jechać dwie albo i trzy godziny, aby zbronować i obsiać odległe o parę kilometrów 20 arów. Ot, co znaczy scalenie. I normy pracy będzie teraz można wprowadzić i urodzaje zwiększyć.

— Jak wysokie urodzaje mieliście w roku ubiegłym? — pytamy tow. Wałachowskiego.

— Nie chcemy się chwalić, ale owies i jęczmień tak u nas obrodził, że cała okolica się dziwiła — mówi tow. Wałachowski. — Owies dał nam po 22 q a jęczmień po 23 q z hektara. W tym roku będziemy dążyć do osiągnięcia jeszcze wyższych plonów. Ambicją każdego z nas jest podniesienie wydajności w stosunku do roku ubiegłego o dwa kwintale z hektara jeśli chodzi o kłosowe. Będziemy też dążyć do tego, aby wydajność okopowych była przynajmniej o 50 q z hektara wyższa niż w gospodarstwach indywidualnych. Dobrześmy się nad tym zastanowili i doszliśmy do przekonania, że nasze ambicje wcale nie są wygórowane. Osiągnięcie zamierzonych przez nas wyników jest możliwe dzięki mechanicznej uprawie ziemi, terminowemu zakończeniu prac, dobremu materiałowi naslennemu, zaprawianiu ziarna siewnego i walce z chwastami.

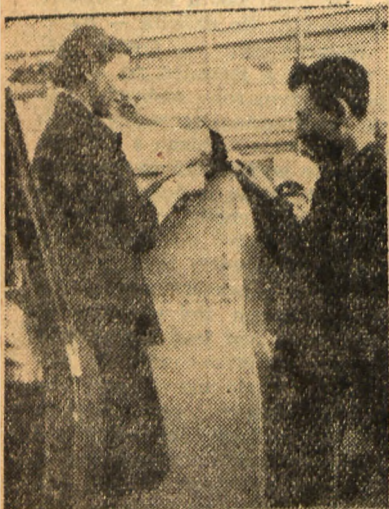
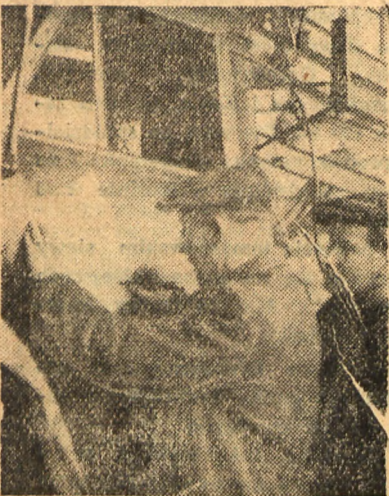
Jeśli chodzi o okopowe — będziemy je sadzić „po znacznik” tj. na krzyż. Pozwoli to na łatwiejsze niszczenie chwastów radełką, na lepszy rozrost roślin no i na zaoszczędzenie sadzeńników jeśli chodzi np. o ziemniaki.

Plan wiosennych prac spółdzielni produkcyjnej w Wincetówku obejmuje uprawę pola i zasiewów 7 ha owsa, 6 ha jęczmienia, 3 ha wyki, 1,5 ha pszenicy jarej, przygotowanie pól (zbronowanie) pod sadzenie 8 ha ziemniaków, przygotowanie 3 ha pod buraki (bronowanie, wywiezienie i przygotowanie obornika) oraz saletrowanie i zbronowanie 5 ha pszenicy ozimej.

Na wykonanie powyższych robót plan przewiduje 14 dni. Jednak spółdzielcy zobowiązali się skrócić ten termin o 3 dni, pragnąc w ten sposób uczcić 60-rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela — tow. Bieruta.

Oprócz pisanego zobowiązania spółdzielcy postanowili zrealizować inne — niepisane zobowiązanie: tak gospodarzyć, by ich „Czerwona Gwiazda” była wzorowym gospodarstwem rolnym, by służyła chłopom całej okolicy, jako wzór do naśladowania w pracy i w spełnianiu obowiązków wobec Państwa. F. Pr.

Lublin w obiektywie



Pracownicy Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu UMCS w Lublinie piszą do Prezydenta

Drogi Towarzyszu Prezydencie!
My, pracownicy nauki Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu UMCS w Lublinie, kierując się Twoimi słowami, że „teoria marksizmu-leninizmu nie jest dla Partii zbiorem dogmatów, lecz jest dla niej wytyczną działania w wielkim rewolucyjno-historycznym zadaniu, w zadaniu budowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego” w dniu Twoich Urodzin przyrzekamy, że będziemy usilnie pracować nad wychowaniem młodego pokolenia na świadomych obywateli, budowni-

czych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosząc stale na wyższy poziom wykłady, ćwiczenia i konsultacje z Podstaw Marksizmu-Leninizmu.

W tym celu zobowiązujemy się zespołowo:

1) W godzinach przeznaczonych na konsultacje zwiększyć ilość konsultowanych studentów,

2) Każdy asystent Zakładu przeznaczył 2 godziny tygodniowo od 1 kwietnia do 31 maja br. na przygotowanie absolwentów UMCS i Akademii Medycznej do egzaminu z Podstaw Marksizmu-Leninizmu co da tygodniowo 16 godzin pracy z absolwentami.

Zobowiązują się indywidualnie:

1) Wykładowca mgr Ryszard Nałowski do końca br. wydać pracę „Ruch rewolucyjny w latach 1918-1919 na Lubelszczyźnie”.

2) Asystent Zakładu Wojciech Sulewski do 31 maja br. wydać pracę „Spółdzielnie produkcyjne na Lubelszczyźnie”.

W zakończeniu naszego listu życzymy Ci, Towarzyszu Prezydencie, długich lat życia dla dobra naszej Ojczyzny.

Pracownicy Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu UMCS w Lublinie

»Tydzień dobrej i taniej książki«

Zarząd Wojewódzki ZMP wspólnie z PPK „Ruch” organizuje w dniach od 20 do 27 kwietnia br. na terenie naszego województwa masową sprzedaż dobrej i taniej książki.

Masowa sprzedaż ma na celu spopularyzowanie dobrej książki wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Pokazy gospodarstwa domowego w LSS

Lubelska Spółdzielnia Spożywców — Sekcja Kobieta urządziła dla swych członków w dniu 21 bm. o godz. 17-tej w lokalu Technikum Gastronomicznego przy ul. 22 Lipca 10 (parter) pokaz przyrządzania tanich past do smarowania chleba, zaś w dniu 22.IV również o godz. 17-tej w lokalu Działu Społeczno-Samorządowego LSS ul. Buczka 9 pokaz szycia i odświeżania krawatów.

M. Derecka

korespondent zakładowy

»Jedziemy z kapelą« — najbliższa impreza »Artosu«

W dniach 21 i 22 bm. (poniedziałek i wtorek) o godz. 20.00 w sali Towarzystwa Muzycznego w Lublinie (ul. Daszyńskiego 7) lubelska Delegatura „Artosu” organizuje imprezę p. n. „Jedziemy z kapelą”.

Udział w tej imprezie wezmą: Kapela Ludowa pod dyktando Zygmunta Wihlera, Halina Wiśniewska i Jerzy de Larzac — śpiew oraz Marian Mikuta — gawędy ludowe.

Bilety w cenie od 3 do 15 zł; dla członków Związków Zawodowych, wojska i uczącej się młodzieży 50% zniżki. Bilety nabywać można w biurze „Artosu” — ul. Staszica 1 w godzinach 9 — 18 oraz w dniach imprez w kasie przy wejściu na salę.

Na cześć 1 Maja

☉ Załoga Spółdzielni Pracy Lakierników i Kaligrafów opracuje usprawnienie do produkcji szklanych (licznikowych) dla FSC, przez co zmniejszy się koszt ich produkcji o 25%. Oszczędność osiągnięta w ten sposób wyniesie 11.200 zł.

☉ Wojewódzki Urząd Skupu i Kontraktacji zobowiązuje się wykonać plan dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych w bieżącym roku w 100% oraz przekroczyć plan kontraktacji nadwyżek zwierząt rzeźnych o 10%.

Niezależnie od powyższego kierownicy Samodzielnych Referatów i inspektorzy Biura Wojewódzkiego Pełnomocnika CUS zobowiązali się przeprowadzić szkolenie delegatów gminnych CUS.

Odczyt TWP

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 18 w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego, ul. Zwirki i Wigury 6, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje odczyt n. t. „W 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta”. Odczyt wygłosi tow. Tadeusz Gwardak. Po odczycie odbędzie się część artystyczna zorganizowana przez Artos.



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Pieśń koguty” — godz. 19.
Teatr Muzyczny — w sobotę nieczynny, w niedzielę — „Orfeusz w piekle” — godz. 15.30 i 19.

KINA
Apollo — „Człowiek bez jutra” — prod. włoskiej — godz. 16, 18, 20.

Baltyk — „Pieśń tajgi” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

Rialto — „Konstanty Zastanow” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK:

Sobota: Narutowicza 27, Buczka 23, Stalinska 25.
Niedziela: Krak. Przedm. 29, Stalinska 22, 1-go Maja 29.

TELEFONY:

Pogotowie Elektryczne 29-61.
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — KSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A — 3 — 10470

DZISIEJSZY „OBIEKTYW” POŚWIECAMY FARRYCE SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH W LUBLINIE

*** Brygada Granicznej zobowiązała się wykonać swój roczny plan produkcji do dnia 15 maja br. Dzielni członkowie brygady ofiarnie realizują swoje zobowiązanie.

Na zdjęciu — brygada przy pracy.

*** Jak już informowaliśmy, załoga FSC wystosowała list do budowniczych radzieckich zatrudnionych przy budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Na zdjęciu — moment podpisywania listu.

*** Franciszek Tchoryk, przodujący spawacz fabryki.

*** Wśród robotników zatrudnionych przy obróbce kabin samochodowych wyróżnia się Maria Zielińska, młoda, zdolna pracownica.

*** Na taśmie... Brygada Bieleckiego.

*** Zespół dramatyczny FSC wystawił sztukę A. Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj”.

Na zdjęciu: fragment przedstawienia.

Fot. K.W. i M.T.

ZE SPORTU

UWAGA — CZŁONKOWIE KOMITETU WYŚCIGU POKOJU

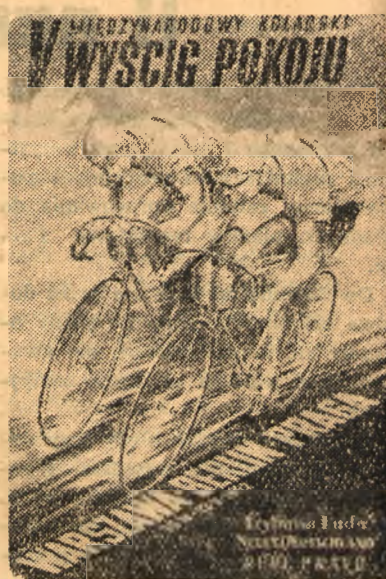
Zebrań Wojewódzkiego Komitetu Wyścigu Pokoju, które miało się odbyć 18 bm. o godz. 17-ej odbędzie się 19 kwietnia br. o godz. 12.00 w świetlicy WKKF ul. Nadstawnia 22.

W zebraniu tym winni wziąć udział wszyscy członkowie Komitetu Wyścigu Pokoju oraz komisji propagandowej, sportowej i organizacyjnej. (wg)

ŻUŻLOWCY LUBELSZCZYŹNY UCZCZĄ V WYŚCIG POKOJU

Celem uczczenia V Kolarskiego Wyścigu Pokoju, w dniu 27 kwietnia o godz. 14.00 na torze żużlowym Ognia w Lublinie (przy Al. Świerczewskiego) odbędzie się trójmecz żużlowy.

W trójmeczu będą walczyli najlepsi żużlowcy Stali Rzeszów, Unii — Leszno i Ognia — Lublin. (wg)



W dniu 27 kwietnia startujemy w masowych wyścigach kolarskich

Wojewódzki Komitet „Wyścigu Pokoju” w Lublinie zwraca się z apelem do mieszkańców województwa lubelskiego i Lublina o jak najliczniejszy udział w masowych wyścigach kolarskich w dniu 27 kwietnia.

Zgłoszenia przyjmują Gromadzkie, Gminne i Powiatowe Komitety Organizacyjne „Wyścigu Pokoju”.

Mieszkańcy Lublina winni zgłaszać swoje uczestnictwo w Komitecie Organizacyjnym „Wyścigu Pokoju” przy WKKF ul. Nadstawnia 22 (na ręce ob. Jankowskiej).

Dotychczas tylko Sekcja Kolarska Kola Sportowego Włókniarz przy SPGS w Lublinie zgłosiła swych zawodników do wyścigu kolarskiego. I tak zgłosiło się 5 zawodników do biegu na dystansie 50 km (Krzysztof Kocot, Zbigniew Jurkowski, Jerzy Obacz, Bogdan Kwiatkowski, Kazimierz Kołoszewski) i 5 posiadających rowery turystyczne (Stanisław Sagan, Jan Baran, Wiesław Burdzanowski, Ryszard Zabłocki, Aleksander Augustyniak).

Nadmieniamy, że numery startowe będą wydawane w kolejności zgłoszenia uczestnictwa. Należy zaznaczyć, że uczestnicy tegorocznych masowych biegów kolarskich otrzymają specjalne znaczki pamiątkowe, zwycięzcy zaś dyplomy i wartościowe upominki i nagrody.

Komitet Organizacyjny „Wyścigu Pokoju” nie zapomni również o najmłodszych mieszkańcach Lublina. Na Placu Stalina będą startowały dzieci w wieku od lat 4 do 14 na hulajnogach, rowerkach 3-kółkowych i na dzieciennych rowerkach dwukółowych. Młodocianych zawodników czekają mile niespodzianki i upominki. Oczekujemy więc, aby rodzice zgłaszali do zawodów swe pociechy.

Wyścigi kolarskie odbędą się w następujących konkurencjach: na rowerach turystycznych na 10 km — młodzież 15 — 16 lat, powyżej 18 lat wyścig na 25 km. Kobiety powyżej lat 18 — wyścig na 6 km. Na rowerach wyścigowych kolarze prze-

jadą dystans 50 km. Tegoroczne masowe biegi kolarskie w konkurencji kobiet i mężczyzn zaliczone będą jako normy na odznakę ESPO i SPO.

A oto czasy jakie będą wymagane do uzyskania norm klasyfikacyjnych. Dystans 10 km za zdobycie normy klasyfikacyjnej 18 min. 30 sek. otrzymuje się 5 punktów, za uzyskanie zaś czasu nieprzekraczającego 25 min. otrzymuje się 1 punkt. Dystans 25 km: 45 min. — 5 punktów, za uzyskanie 1 godz. 15 min. — 1 punkt. Zawodnicy startujący na rowerach wyścigowych (50 km) otrzymują 5 pkt., za uzyskanie czasu 1 godz. 33 min. zaś 1 pkt., za czas nie niższy od 1 godz. 45 min. (w. g.)

Imprezy sportowe

Dnia 19.IV. godz. 18.30 — Hala Sportowa — Finałowe walki bokserskie o mistrzostwo okręgu.

Dnia 20.IV. Boisko sportowe OWKS godz. 15.30 mecz piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi Gwardia (Lublin) — OWKS (Lublin).

W przedmeczach mierzą się: Stal 1b — OWKS 1b.

Od korespondenta

W Liceum im. St. Staszica w Lublinie rozwinięto się na szeroką skalę współzawodnictwo w zdobywaniu odznak SPO i BSPO.

Dotychczas pierwsze miejsce w współzawodnictwie zajmuje klasa Xa, w której na ogólną ilość 25 uczniów, 20 posiada już odznaki. O wynikach współzawodnictwa, młodzież dowiaduje się ze specjalnej tablicy umieszczonej obok wejścia do sali gimnastycznej.

Stefan Korga

Mistrzostwa pięściarskie okręgu lubelskiego

Toczące się od dwóch dni w Lublinie walki bokserskie, mają wyłonić mistrzów okręgu, którzy następnie wyjadą do Kielc, by w dniach 8-11.V. br. wypróbować swe umiejętności w walce z reprezentantami innych okręgów. Wszystkie okręgi zostały podzielone na 4 grupy, a jako miejsca spotkań ustalono: Opole, Grudziądz, Szczecin i Kielce.

Zwycięzcy w grupach jak również członkowie kadry narodowej spotkają się w dniach 23-25 maja br., by walczyć o miano najlepszych pięściarzy Polski.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów:

w. kogucia: Głowacki (B) — Napieralski (Gw) walka uznana za nieodbyłą z powodu obustronnej kontuzji w pierwszych sekundach walki.

w. półśrednia: Dzielniński (OWKS) wygrał na pkt. z Zienkiewiczem (Gw), Wotkiewicz (Ogn) sprawił niespodziankę zwyciężając na pkt. Wolniaka (Gw), Borowczyk (OWKS) pokonał Samuela (Gw), zaś Bojanowski (Ogn) Milewskiego (Gw).

w. lekkopółśrednia: Zazdrościński (OWKS) wygrał z Garczyńskim (Gw) a Zachara (OWKS) pokonał 3 startu przez tko słabo przygotowanego Miniacha (Gw).

w. ciężka: Żelisko (OWKS) zwyciężył Dudę (Gw) przez tko, w drugiej rundzie zaś Błażejewski pokonał Cerkawskiego (OWKS).

Walki w ringu prowadzili na zmianę ob. ob. Szczerbik i Ceglarski. Punktowali ob. ob. Kobiakło, Sobocki i Krzyżanowski.

(Jerz)

Czy przygotowujesz się do Biegów Narodowych?